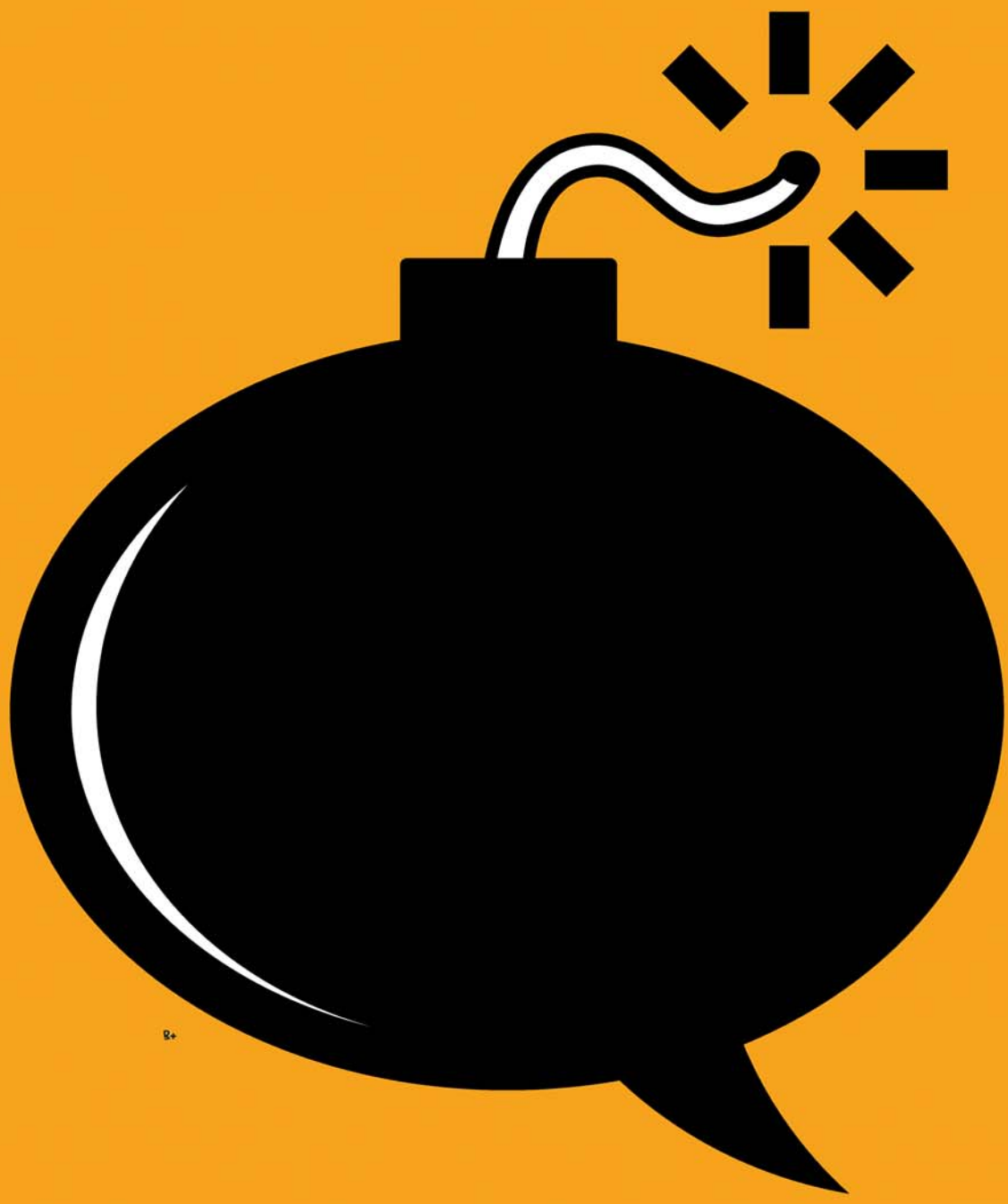
Czwartek, 5.11.2026 | Nr 258 (22.859) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT) | **www.gazetalubuska.pl** | Nr ISSN 0137-9518 | Nr indeksu 350-222

74 lata

GAZETA LUBUSKA



Dziś rusza wspólna akcja polskich mediów.
Chcemy rozprawić się z dezinformacją.
Wyjaśnimy na naszych łamach, jak się rodzi,
jak wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

9 770137 951049 45

REKLAMA

0011600790

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MIASTO – GOSPODARZ
MIASTO TORUŃ

Partnerem Głównym i Mecenasem wydarzenia jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
REGION – GOSPODARZ
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

WSPÓŁORGANIZATOR I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY
TVP KULTURA

W TORUNIU PRZYSZŁOŚĆ WCHODZI NA PLAN!



eprasa.pl ae492ae224

POLECAMY

JUTRO: Dlaczego wierzymy w fake newsy? SOBOTA: Sprawdzone przepisy na gęsinę

5.11.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Elżbieta, Dominik, Sławomir
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelny
Jakub Pikulik
Z-ca redaktora naczelnego
Robert Gromadzki
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Jakub Pikulik:
Dezinformacja w końcu dopadnie każdego

Ulegają jej lekarze, mechanicy, politycy, piekarze, hydraulicy, prawnicy. Dziennikarze też. Dezinformacja, fake newsy, nieprawdziwe informacje, przerobione zdjęcia i filmy – z tym wszystkim mamy do czynienia na co dzień. Świat wokół pędzi i wszyscy przyzwyczailiśmy się, że informacja jest towarem, który jest nam podawany na tacy. Wiadomości zazwyczaj były zweryfikowane i przygotowane przez fachowców. Ale reguły się zmieniły. Teraz informacje, które z pozoru mogą się wydawać wiarygodne, coraz częściej wprowadzają w błąd. Czasem są to sprawy błahe, a czasem bardzo poważne.

Dezinformacja stała się swego rodzaju bronią. Sięgają po nią np. służby wrogich nam krajów. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na mediach i się jej nie wypieramy. Odpowiedzialność spoczywa też m. in. na politykach. O tym, jak przypadkiem można stworzyć fake newsa przekonali się politycy PiS. Latem zeszłego roku postraszyli Gorzowian zespołem z Senegalu, który przyleciał na festiwal tańca. „Imigranci już w Gorzowie! Wielu z nich nie trafia do ośrodków zamkniętych, tylko przemieszcza się dalej, również do miast wojewódzkich, takich jak Gorzów" – grzmiał radny Jarosław Porwich pod filmikiem, na którym było widać stojących na chodniku muzyków. Informację powieliła europosłanka Elżbieta Rafalska. Politycy później za swój błąd przeprosili (również na łamach „Gazety Lubuskiej"). Udostępnienie nieprawdziwej informacji trwa sekundę, a skutki mogą być poważne.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
10°C/4°C

jutro
10°C/2°C

GMINA SŁAWA

Dynia gigant o obwodzie 3 metrów

Łukasz Koleśnik

Kacper Szulc z Przybyszowa koło Sławy wyhodował dynię, której obwód przekracza trzy metry. – Być może jest to największa dynia w naszej gminie, powiecie, a może nawet w województwie – zastanawia się mama chłopca Barbara Szulc, która skontaktowała się z GL.



FOT. ARCH. RODZINNE

Taka dynia to marzenie niejednej pani lub pana domu

- Z dyń robimy ciasta, zupy oraz przetwory. A nadmiar zjadą króliki - odpowiada pani Barbara, kiedy pytamy, jak pożytkowane są tak ogromne ilości tego warzywa.

Na konkurs na największą dynię w gminie Sława, do Domu Kultury w Ciosańcu, trzeba było przywieźć dynie na przyczepie. Sztuki były dwie. Bo, o ile tej największej doglądał 12-letni Kacper, to na konkurs pojechała też nieco mniejsza, ta, którą wyhodował tato chłopca pan Krystian.

- Mąż od dziecka były zafascynowany dyniami, co roku ważył i znajdował największą. W poprzednim roku zakupił pestki od pana, który miał rekord Polski w wielkości dyni i już w zeszłym roku zaczęli uprawę razem z synem, jako konkurenci dla siebie - zdradza pani Barbara. - Syn bardzo dużo czasu poświęcił tej dyni. Codziennie chodził do niej, przykrywał, odkrywał, chronił przed słońcem, deszczem, wiatrem. Bardzo lubi obserwować pogodę i nawet ma takie hobby meteorologiczne. Interesują go zjawiska przyrodnicze - wyjaśnia.

Mama chłopca podziwia determinację syna.

- Jest bardzo odpowiedzialnym i pracowitym człowiekiem. Wiele wyrzeczeń kosztowała go ta uprawa. Już w zeszłym roku robił sobie miejsce na nią. Badał pH gleby. Zrobił odpowiednią kwasowość. Sadzonkę trzymał w domu i w odpowiednim czasie wysadził na pole. Z każdego liścia bardzo się cieszył, a jak już się owoc zawiązał, to był chyba najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi - opowiada.

Kacper nie tylko doglądał dyni, nawet po kilka razy dziennie, ale miał swój sposób na mierzenie jej wzrostu.

- Ustawiał wieczorem puszkę i jak rano była przewrócona, znaczyło, że dynia urosła na przykład o 2 cm. Mierzył to skrupulatnie, żeby wiedzieć, ile rosła przez dobę - opowiada Barbara Szulc.

Dynia Kacpra, która w obwodzie miała 310 cm, zdobyła pierwsze miejsce w gminnym konkursie, a dynia pana Krystiana z wynikiem 256 cm zajęła drugie miejsce.

FORUM CZYTELNIKÓW

Wyborca
Wykorzystanie wizerunku świętej pamięci generała Różańskiego w kampanii wyborczej w taki sposób to wstyd. Dopiero co obchodziliśmy święta upamiętniające osoby zmarłe, więc tym bardziej nie licuje to z powagą ani święta ani osoby samego generała. Nieważne o jaką stronę sceny politycznej chodzi, zmarłemu należy się szacunek i godność.'

Emerytowana nauczycielka
To przykre, że coraz więcej szkół i przedszkoli będzie likwidowanych, szczególnie na wsiach. Pamiętam czasy, gdy w klasie było nawet trzydziestu uczniów, szkoła była bardzo liczna. Dziś w niektórych klasach w szkołach publicznych w mieście jest siedemnaście osób, a na wsiach mniej niż połowa z tego. Te wiejskie szkoły mogą ratować sami rodzice posyłając tam dzieci, ale wolą placówki miejskie, bo zakładają z góry, że poziom jest wyższy, a to często mylne wyobrażenie.

Mieszkanka Gminy
To skandal, żeby młodzież się tak zachowywała. Wójt ma rację, przy takich imprezach powinien być nadzór osób, które mają głowę na karku. To, że ktoś ma w dowodzie potwierdzoną pełnoletność, nie oznacza, że może wziąć odpowiedzialność za organizowanie takich imprez. Za moich czasów takie zachowania były nie do pomyślenia. Pewnie, że czasem sztachety z płotu się wyrywało, ale nikt celowo nie robił takiej demolki.

Czytelnik
Uczestnicy tej imprezy powinni zapłacić za szkody wyrządzone na świetlicy. Dodatkowo to nie rodzice, ale sama młodzież powinna wziąć odpowiedzialność za to, co się tam wydarzyło. Jak widzę zdjęcie krzesła wbitego w telewizor to zastanawiam się, co musiała spożywać osoba, która tego dokonała.

eprasa.pl ae492ae224

LUBUSKIE

• **Kontakt z redakcją•**
redakcja@gazetalubuska.pl

GORZÓW

Nie minął rok, a budują fabrykę za 2 mld zł

Pracę ma tutaj znaleźć około dwieście pięćdziesiąt osób

Jarosław Miłkowski

Już na początku przyszłego roku pierwsze budynki zaczną „wyrastać z ziemi". Cały zakład, złożony z sześćdziesięciu budynków, ma być gotowy w 2028. Produkcja zacznie się w 2030 r. Wczoraj symbolicznie rozpoczęto budowę polsko-koreańskiej fabryki rakiet.

- Udowodniliśmy, że w Gorzowie rzeczy niemożliwe można zrobić bardzo szybko - mówił wczoraj prezydent miasta Jacek Wójcicki. Wczesnym popołudniem na polach, które jeszcze dekadę temu były ziemią rolniczą, od trzykrotnego zamachu łopatą przez oficjeli rozpoczęła się symbolicznie budowa fabryki rakiet. Będzie ona zlokalizowana przy ulicy Mironickiej na terenie o powierzchni 116 hektarów. Prace nad nią idą bardzo szybko. Umowa pomiędzy stroną polską a koreańską została podpisana 29 grudnia 2025, a już na początku wiosny gorzowski magistrat wydał pozwolenie na budowę. Urzędnicy od momentu przyjęcia wniosku potrzebowali na to... zaledwie dziesięciu dni.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Budowa fabryki rakiet ma kosztować 2 mld zł. Za kilka miesięcy będą już widoczne pierwsze elementy zakładu

Jak ma wyglądać budowany zakład?

- Stanie tutaj kilkadziesiąt budynków. W tej chwili jesteśmy w etapie prac wstępnych , natomiast z początkiem roku rozpoczną się prace budowlane - mówi „Gazecie Lubuskiej" Szczepan Głuszczak z Hanwha WB Advanced System. To właśnie to polsko-koreańskie konsorcjum będzie stawiać fabrykę wartą 2 mld zł (cała umowa opiewa na 14 mld zł). Już w styczniu 2027 rozpoczną się właściwe prace budowlane.

- Planujemy, żeby budowa zakończyła się w 2028. Oczywiście, zakończenie budowy nie będzie jeszcze oznaczać gotowości do produkcji. Uruchomienie maszyn, pierwsze produkcje seryjne, testy rakiety... Na to, by to zakończyć mamy rok 2029 - dodaje Głuszczak. W gorzowskim zakładzie zbrojeniowym mają powstawać pociski rakietowe precyzyjnego rażenia CGR080. Będą one częścią systemu Homar-K koreańskich wyrzutni rakiet (znanych jako K239 Chunmoo) montowanych na ciężarówkach Jelcza. Umowa na ich dostawę obejmuje lata 2030-2033. Rakiety mają być produkowane nie tylko dla polskiego wojska.

- Chcemy też być eksporterem i już dzisiaj mamy zapytania z Norwegii, z Estonii, z Chorwacji, czyli z krajów, które również użytkują koreański sprzęt, że będą chciały kupować uzbrojenie właśnie u nas, w fabryce w Gorzowie. To nie jest tylko inwestycja i produkcja na potrzeby polskich sił zbrojnych, ale także na potrzeby innych europejskich krajów - mówiła wczoraj Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, wiceminister obrony narodowej, która brała udział w uroczystości.

- Polska staje się dla nas głównym hubem, z którego będziemy eksportować systemy rakietowe i uzbrojenie produkowane na miejscu - nawiązywał do tego Boo Hwan Lee, prezes Hanwha Aerospace. - A Jae Jooon Chung, koreański wiceminister odpowiedzialny za modernizację uzbrojenia, dodawał: - Współcześnie środowisko bezpieczeństwa narodowego jest wymagające bardziej niż kiedykolwiek

Pracę w fabryce ma znaleźć około dwieście pięćdziesiąt osób, z tego kilkadziesiąt osób będzie z Korei.

- Te dwieście pięćdziesiąt wydaje się, że to jest mało, ale tak nie jest, dlatego że są to wysoko wykwalifikowane osoby o dosyć wyspecjalizowanych umiejętnościach. Produkcja rakiet nie jest sprawą prostą - mówił „GL" Piotr Wojciechowski, prezes WB Group. Jeśli chodzi o pracowników z lokalnego rynku pracy, zatrudnienia będą mogli szukać tu różnego typu technicy, inżynierowie w zakresie chemii, technologii montażu, mechanicy czy elektronicy. Na fabryce skorzystać mają także współpracujące z nią firmy z Gorzowa i okolic.

O terenie, na którym stanie fabryka, mówi się, że to „złoty pociąg" Gorzowa, bo ma dać miastu rozwój gospodarczy. Lokomotywa już zatem ruszyła...

ZIELONA GÓRA

Nie przyszliśmy, żeby płakać, ale dziękować Bogu za takiego pasterza

Eliza Gniewek-Juszczak

Przedstawiciele duchowieństwa z południowej części diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, biskupi z innych diecezji, kapłani innych obrządków oraz liczni mieszkańcy Zielonej Góry i okolic uczestniczyli wspólnie w modlitewnym czuwaniu i mszy żałobnej w intencji zmarłego biskupa Pawła Sochy.

Modlitwy odbyły się w środę w kościele pw. św. Ducha w Zielonej Górze. Mszę celebrował biskup Tadeusz Lityński wraz z biskupami z innych diecezji. Przyjechali księża oraz siostry zakonne z południowej części województwa lubuskiego i Głogowa.

Podczas homilii bp Adrian Put przypomniał, że zmarły biskup Paweł Socha, zapytany przez dzieci z przedszkola o to, jakie ma pasje, odpowiedział, że jego pasją jest Jezus Chrystus.

- Nie bał się śmierci. Cały czas podkreślał, że jest gotowy. Nie było w nim żadnego lęku - zapewniał biskup Put. - Żartobliwie mówił, że jak wyzdrowieje, to w wizytacjach nam nie pomoże, ale jeszcze usiądzie i pobierzmuje - wspominał. Przywoływał słowa zmarłego, który zapewniał, że codziennie mówi Bogu: „bądź wola Twoja".

- Kiedy żegnaliśmy się z nim we wtorek, przed jego śmiercią, było widać w nim taki spokój, taką ufność. I chcę wam powiedzieć, że kiedy był już ubrany w szaty mszalne i przyjechała firma, żeby go zabrać z domu księży emerytów, to jedna rzecz była niesamowicie widoczna - zdradził biskup Adrian Put. - Wiecie, jaki miał pokój na twarzy? To nie była twarz człowieka, który się boi. To nie była twarz człowieka, który zastanawia się, co tam będzie. To było oblicze, z którego została zdarta zasłona i widział coś bardziej i więcej - mówił podczas homilii.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Msza żałobna odbyła się w kościele pw. Św. Ducha.

Biskup Put przekonywał, że uczestnicy mszy zgromadzili się nie po to, żeby płakać, ale by dziękować Panu Bogu za to, że dał takiego pasterza, który przeszedł przez życie, odważnie głosząc Jezusa Chrystusa.

Po mszy przedstawiciele organizacji i wspólnot katolickich dziękowali za świadectwo gorliwości w wierze, wygłoszone homilie, rekolekcje, spotkania i towarzyszenie w ważnych wydarzeniach.

Na zakończenie bp Tadeusz Lityński odczytał fragmenty testamentu zmarłego biskupa, spisanego dwa lata wcześniej, w którym przepraszał on za ułomności i prosił o modlitwę.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie. Na godz. 10.00 zaplanowano czuwanie modlitewne przy trumnie zmarłego biskupa. Godzinę później rozpocznie się msza pogrzebowa pod przewodnictwem arcybiskupa szczecińsko-kamieńskiego Wiesława Śmigla. Po mszy nastąpi złożenie trumny w krypcie katedralnej.

eprasa.pl ae492ae224

NOWA SÓL

Przełomowe postanowienie ws. bomby ekologicznej

Mateusz Pojnat

Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygnął spór kompetencyjny między urzędem marszałkowskim a starostwem powiatowym w Nowej Soli. Orzekł, że sprawą utylizacji hałdy na terenie dawnego Dozametu powinien zająć się marszałek.

W czerwcu „GL" pisała, że Urząd Marszałkowski skierował sprawę rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Drugą stroną sporu było starostwo powiatowe. Chodziło o to, kto powinien usunąć bombę ekologiczną na terenie dawnego Dozametu. Istnieje bowiem możliwość powołania się na art. 26a ustawy o odpadach i udowodnienia, że hałda stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia. To mogłoby otworzyć drogę do wniosku o środki na utylizację.



FOT. MICHAŁ BIGOS

Hałda powstała w latach 2001-2005.

W gestii marszałka

Poznaliśmy rozstrzygnięcie sądu. NSA - czytamy - „postanawia: wskazać Marszałka Województwa Lubuskiego jako organ właściwy w sprawie".

W uzasadnieniu sąd podkreśla, że „w obecnie obowiązującym stanie prawnym podstawę do nałożenia (...) obowiązku usunięcia odpadów z miejsca nieprzeznaczonego do ich składowania lub magazynowania stanowi art. 26 u.o.".

Właściwy do wydania decyzji w tym przedmiocie jest właściwy miejscowo wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Przepis ten nie znajduje jednak zastosowania w przypadkach, gdy obowiązek usunięcia odpadów jest skutkiem wygaśnięcia zezwolenia – czytamy dalej. - Natomiast stosownie do art. 26a ust. 1 u.o. w przypadku, gdy ze względu na zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi czy też środowiska konieczne jest niezwłoczne usunięcie odpadów, właściwy organ podejmuje działania polegające na usunięciu odpadów i gospodarowaniu nimi. (...) W obecnym stanie prawnym byłby to marszałek województwa jako organ właściwy do wydania zezwolenia na zbieranie odpadów w przypadku, gdyby maksymalna łączna masa wszystkich rodzajów odpadów magazynowanych w okresie roku przekraczała 3 000 Mg.

Czyli kluczowe były m.in. dwie przesłanki: wielkość odpadów na dawnym Dozamecie i to, że obowiązek utylizacji jest skutkiem wcześniejszego wygaśnięcia zezwolenia.

Członek zarządu województwa lubuskiego Łukasz Porycki mówił w czerwcu „GL", że jeżeli wyrok NSA będzie taki, że sprawą ma zająć się urząd marszałkowski, to się tym zajmie.

„Mieszkańcy czekają od lat"

Postanowienie sądu skomentowała prezydent Nowej Soli Beata Kulczycka.

- Przybliża nas do uruchomienia procedury prowadzącej do usunięcia niebezpiecznych odpadów – ocenia. – Wiadomo, po której stronie jest piłka, bo NSA wskazał właściwy organ. Oczekuję, że urząd marszałkowski niezwłocznie przystąpi do działań, rozpocznie wymagane postępowanie i podejmie kroki niezbędne do uruchomienia procedury usunięcia odpadów. Mieszkańcy Nowej Soli czekają na rozwiązanie tego problemu od lat.

Historia bomby ekologicznej

Hałda powstała w latach 2001-2005. Firma Pol-Eko-Tech miała tu uruchomić instalacje do przerobu odpadów ropopochodnych na paliwo alternatywne i materiał opałowy dla cementowni. Wojewoda w 2001 r. dał zezwolenie na prowadzenie odzysku odpadów, wśród nich kwaśnych smół. Trafiały tu odpady z zakładów rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, Jedliczu, z firmy RC Ekoenergia, z zakładów azotowych w Tarnowie i Orlenu w Płocku.

W 2005 r. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska zrobił kontrolę, zezwolenie zostało cofnięte. WIOŚ kazał usunąć zgromadzony materiał. Firma tego nie zrobiła.

Bomba ekologiczna znajduje się na terenie o wysokim poziomie wód gruntowych, co sprzyja przenikaniu zanieczyszczeń do środowiska. Wyniki badań z 2023 r. dotyczących wód opadowych i roztopowych zalegających na obszarze smoły wskazują na kilkusetkrotnie wyższą zawartość wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w stosunku do wody pobranej z terenu zakładu Dozamet. Wysoka zawartość zanieczyszczeń w wodach deszczowych spływających z hałdy stanowi realne zagrożenie dla środowiska wodnogruntowego.

POWIAT NOWOSOLSKI

Mając 2,5 promila wiózł dwoje dzieci samochodem

oprac. Łukasz Koleśnik

36-letni kierowca audi z zakazem prowadzenia pojazdów, mając prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie, stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. W samochodzie przewoził dwoje dzieci.

Do zdarzenia doszło w sobotę (31 października) w Siedlisku. Policjanci z nowosolskiej drogówki zostali wezwani do samochodu, który uderzył w przydrożne drzewo.

Na miejscu zastali 36-letniego kierowcę audi. Funkcjonariusze szybko wyczuli od niego alkohol. Badanie wykazało, że miał w organizmie prawie 2,5 promila.

To jednak nie koniec. W chwili zdarzenia mężczyzna przewoził dwoje dzieci, narażając je na utratę zdrowia i życia.

Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało, jednak sytuacja mogła zakończyć się tragicznie.

Podczas sprawdzania danych kierowcy policjanci ustalili, że mężczyzna miał aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

36-latek został zatrzymany, a jego samochód odholowano. Podczas przesłuchania przyznał się do stawianych mu zarzutów.

Na wniosek prokuratury sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na trzy miesiące.



FOT. POLICJA LUBUSKA

36-letni kierowca został zatrzymany

GORZÓW

Na te ulice pójdą pieniądze z obronności

Jarosław Miłkowski

45,432 mln zł - tyle pieniędzy pożyczy gorzowski magistrat, by rozbudować ulice Walczaka i Myśliborską oraz wyremontować Dekerta. Miasto weźmie na to kredyt w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Najpoważniejszą inwestycją ma być rozbudowa ulicy Walczaka oraz budowa ul. Kroenke.

O tym, że miasto stara się o pieniądze „Gazeta Lubuska" pisała w tekście „Gorzów chce wziąć dwie pożyczki". Podczas ostatniej sesji rady miasta radni zgodzili się, by magistrat zaciągnął zobowiązanie. Tym samym jest zielone światło do tego, by szykować się do inwestycji.

Pożyczka zostanie zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego. I będzie przeznaczona na trzy inwestycje drogowe: rozbudowę ulic Walczaka i Myśliborskiej oraz remont pętli i ul. Dekerta. Kredyt będzie wzięty w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności.

- Spłata będzie następowała po pięcioletniej karencji i w okresie dwudziestu lat. Nie mamy w tej pożyczce żadnych kosztów obsługi, ponieważ tu oprocentowanie wynosi 0 proc. Nie ma też żadnych opłat, prowizji związanych z uruchomieniem, a po zakończeniu inwestycji, na które ta pożyczka jest zaciągana otrzymamy jeszcze 20 proc. umorzenia kapitału. Mówiąc trochę kolokwialnie, to jest takie 20-procentowe dofinansowanie do tych inwestycji - mówi Agnieszka Kaczmarek, skarbnik miasta.

Najważniejszym z zadań będzie rozbudowa ul. Walczaka o drugą jezdnię między rondem Gdańskim a cmentarzem wojennym, co zlikwiduje tzw. wąskie gardło. Dwa pasy ruchu są już na odcinku od ronda niemal do granicy miasta oraz od ronda Ofiar Katynia do cmentarza.

Dodajmy, że oprócz drugiej nitki ul. Walczaka zbudowana ma zostać ul. Kroenke. Będzie to łącznik między ul. Walczaka a ul. Niepodległości, przebiegający pomiędzy cmentarzem a szpitalem psychiatrycznym. W przyszłości ma nim zostać poprowadzona linia tramwajowa na Manhattan.

Rozbudowana ma zostać także ul. Myśliborska. Mimo niedawnej budowy drugiej nitki między rondem Szczecińskim a węzłem z S3, wciąż znajduje się na niej wąskie gardło - między wspomnianym rondem Szczecińskim a rondem Myśliborskim, czyli na wysokości dawnej jednostki wojskowej.

Obie te inwestycje czeka jeszcze projektowanie. Prace drogowe powinny odbywać się do 2030 roku. Jeszcze w tym roku miasto zamierza pożyczyć 170 tys. zł, a w kolejnych czterech latach ma pożyczać sukcesywnie od 8 do 16 mln zł.

eprasa.pl ae492ae224

SŁOWNIK PRZYDATNYCH POJĘĆ

„MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI" to wspólna akcja polskich mediów. Biorą w niej udział również portale i gazety Polska Press. Celem akcji jest uświadomienie, w jaki sposób dezinformacja wpływa na nasze życie i jak się przed nią chronić.

DZIŚ RUSZA WSPÓLNA KAMPANIA POLSKICH MEDIÓW

Jak zdemaskować deepfake'a?

Redakcja

Czy wiesz, co to bańka informacyjna, deepfake, fake news? Przygotowaliśmy alfabetyczny słownik, dzięki któremu łatwiej rozszyfrujesz pojęcia dotyczące m.in. sztucznej inteligencji i technik manipulacji.

AI (sztuczna inteligencja) – technologie pozwalające maszynom na analizowanie danych, uczenie się i podejmowanie decyzji. AI może wspomagać lub zastąpić człowieka, np. generując tekst na określony temat.

AGENT WPŁYWU – osoba opłacana przez obce państwo, której celem jest kształtowanie opinii ludzi w sposób niezauważony, zgodnie z góry założonymi celami.

ALGORYTMY MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH – mechanizmy decydujące o tym, jakie treści Ci się wyświetlają. Działają na podstawie Twojej aktywności i preferencji.

BAŃKA INFORMACYJNA – sytuacja, w której użytkownik widzi głównie treści zgodne z jego poglądami, wskutek działania algorytmów i personalizacji. Może prowadzić do zamknięcia się na inne perspektywy.

BOT – zautomatyzowane konto w mediach społecznościowych, które publikuje treści, komentuje lub lajkuje. W kontekście dezinformacji boty rozumiane są głównie jako fałszywe konta, które naśladują ludzkie zachowanie i są wykorzystywane do wzmacniania określonych treści.

CHAOS INFORMACYJNY – sytuacja, w której użytkownik nie jest w stanie odróżnić faktu od opinii oraz prawdy od fałszu. Do chaosu informacyjnego dochodzi wskutek rozpowszechniania informacji zarówno prawdziwych, jak i nieprawdziwych oraz opinii prezentowanych w sposób sensacyjny i emocjonalny.

CHEAP FAKE – zmanipulowane nagranie audio lub wideo stworzone bez użycia zaawansowanej sztucznej inteligencji. Powstaje np. poprzez spowolnienie, przyspieszenie, przycięcie fragmentu, zmianę kolejności scen albo dodanie prostego montażu, który zmienia sens materiału.

CHERRY PICKING – wybieranie tylko tych danych, które wspierają określoną narrację, ignorując fakty, które jej przeczą. Ta technika manipulacji jest często stosowana w debatach politycznych i naukowych.

CLICKBAIT – chwytliwy, często przesadzony lub fałszywy nagłówek, który ma przyciągnąć uwagę i zachęcić do kliknięcia. Treść często nie odpowiada zapowiedzi.

DEEPFAKE – wygenerowany przez AI fałszywy materiał graficzny, audio lub wideo. Może przedstawiać osoby mówiące lub robiące rzeczy, których nigdy nie powiedziały ani nie zrobiły. Ta technika jest trudna do wykrycia i wykorzystywana do manipulowania opinią publiczną.

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

DENIALIZM KLIMATYCZNY – negowanie faktów naukowych dotyczących zmiany klimatu, np. poprzez podważanie samego istnienia tej zmiany lub poprzez zaprzeczanie, że jej głównym powodem jest działalność człowieka.

DEZINFORMACJA – celowe rozpowszechnianie fałszywych lub wprowadzających w błąd informacji w celu manipulowania opinią publiczną, wywoływania chaosu lub osiągania określonych korzyści.

DOWÓD ANEGDOTYCZNY – powoływanie się na osobiste doświadczenie, aby podważyć dane statystyczne czy wyniki badań. Przykładem może być twierdzenie, że ktoś zna osobę, która zachorowała po szczepieniu, co ma rzekomo dowodzić, że szczepionki są niebezpieczne.

EFEKT POTWIERDZENIA – skłonność do szukania i wierzenia tylko w te informacje, które potwierdzają nasze wcześniejsze przekonania, ignorując inne dane.

EFEKT UTRZYMUJĄCEGO SIĘ WPŁYWU – psychologiczny efekt, w wyniku którego pamiętamy fałszywą informację, nawet jeśli zapoznaliśmy się z informacją korygującą fałsz.

FACT-CHECKING – proces weryfikacji faktów w celu sprawdzenia wiarygodności informacji. Fact-checkerzy docierają do danych, dokumentów, wypowiedzi specjalistów, by zweryfikować treści pojawiające się w mediach.

FAKE NEWS – fałszywa informacja udostępniona w sieci lub za pośrednictwem mediów tradycyjnych, imitująca informację prawdziwą dla realizacji konkretnego celu, np. rozgłosu, wpływu na decyzje wyborców lub osiągnięcia korzyści finansowych.

FAKT – coś, co faktycznie miało miejsce lub wiadomo, że istniało, co można potwierdzić za pomocą dowodów. Faktem może być zdarzenie lub informacja oparta na rzeczywistych zdarzeniach, a zdarzenia te można zweryfikować, czyli są one potwierdzone dowodami, statystykami itp.

FAKTOID – kłamstwo albo półprawda uznawane za prawdę ze względu na to, że zostało opublikowane w przestrzeni publicznej.

FAŁSZYWA PRZYCZYNA – nieuzasadnione założenie związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniami. Przykładem może być twierdzenie, że szczepionki powodują autyzm, mimo że nie ma na to naukowych dowodów.

FILTR EMOCJONALNY – sformułowania, które wywołują strach, oburzenie, gniew czy złość. Dezinformacja bazuje na emocjach, aby manipulować odbiorcami i skłaniać ich do określonych działań lub przekonań. Przykłady obejmują dramatyczne opisy, przesadzone twierdzenia i wywoływanie paniki.

FRAMING (ramowanie przekazu) – opisanie przez nadawcę informacji tylko niektórych aspektów sprawy, co może prowadzić do świadomego bądź nieświadomego narzucenia interpretacji opisywanych zdarzeń.

HEURYSTYKA DOSTĘPNOŚCI – uleganie treściom, które są łatwo dostępne, popularne lub często powtarzane, co sprawia, że wydają się bardziej prawdziwe.

INFORMACJA – rzetelna wiadomość oparta na faktach, przekazana w sposób obiektywny i zrozumiały.

KOMORA ECHA – utwierdzanie się w dotychczasowych racjach w wyniku wielokrotnego powtarzania tych samych treści w zamkniętym gronie osób i ograniczania poglądów odmiennych, np. w zamkniętych grupach w mediach społecznościowych.

KRYTYCZNE MYŚLENIE – umiejętność samodzielnego, logicznego analizowania informacji, rozpoznawania manipulacji, oceniania źródeł i formułowania wniosków.

MANIPULACJA – celowe działanie, które wywiera wpływ na odbiorcę poprzez wzbudzanie emocji, np. strachu, poczucia winy czy obowiązku. Ofiara manipulacji ulega jej nieświadomie i nie zdaje sobie sprawy z metod manipulacji, które są wobec niej stosowane.

MALINFORMACJA – wykorzystanie informacji prawdziwej, ale z intencją wyrządzenia szkody. Przykładem takiej sytuacji było zhakowanie i upublicznienie przez Rosjan treści maili sztabu wyborczego Hillary Clinton w celu zaszkodzenia wizerunkowi kandydatki Partii Demokratycznej.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE – środki przekazu wykorzystujące technologie internetowe i mobilne, które pozwalają na komunikację na dowolną skalę. W odróżnieniu od tradycyjnych mediów (np. telewizji czy radia) nie tylko umożliwiają odbiór wiadomości, ale też dwukierunkową komunikację, np. w komentarzach.

MISINFORMACJA – inaczej dezinformacja nieintencjonalna. Jest to treść nieprawdziwa, ale tworzona i rozpowszechniana bez zamiaru wyrządzenia szkody. Treść taką zwykle udostępniają internauci po powierzchownym tylko zapoznaniu się z nią.

NARRACJA ALTERNATYWNA – fałszywa wersja rzeczywistości, często przedstawiana jako „prawda ukrywana przed społeczeństwem". Podstawa wielu teorii spiskowych.

ODWROTNE WYSZUKIWANIE OBRAZU – technika sprawdzania autentyczności zdjęć, umożliwia znalezienie oryginalnego źródła grafiki i wcześniejszego kontekstu jej użycia.

PODSZYWANIE – wykorzystywanie czyjegoś wizerunku i autorytetu do szerzenia szkodliwych treści. Np. fałszywe konta w mediach społecznościowych, fałszywe cytaty przypisywane znanym osobom lub tworzenie fikcyjnych ekspertów, aby nadać wiarygodność dezinformacji.

PREBUNKING – sposób zapobiegania dezinformacji, zanim jeszcze się ona upowszechni. Takie podejścia prewencyjne, które mają miejsce, zanim ludzie się zetkną z fałszywymi treściami, nazywamy również „prewencyjnym obalaniem".

PROPAGANDA – natarczywe działanie za pośrednictwem środków masowego przekazu w celu wywarcia wpływu na poglądy i zachowania całej zbiorowości. Posługuje się technikami perswazji i manipulacji. Często także odwołuje się do emocji odbiorców. Wykorzystuje jedynie te informacje, które służą jej celom, pomijając inne.

TECHNIKA CIĄGŁEGO POWTARZANIA – wielokrotne powtarzanie informacji, aby zwiększyć jej wiarygodność.Twórcy dezinformacji aktywnie rozpowszechniają wiadomości w sposób powtarzalny, co zwiększa postrzeganie, że inni uważają je za prawdziwe.

TROLLE – prawdziwi użytkownicy w mediach społecznościowych, którzy zamieszczają prowokacyjne treści. Swoją aktywnością prowokują konflikty, podziały, potęgują chaos i zamieszanie oraz zaburzają rzeczową dyskusję. Mogą działać w sposób zorganizowany, w ramach tzw. farm trolli.

ZMANIPULOWANY KONTEKST – użycie prawdziwej treści (np. zdjęcia), ale w fałszywym opisie, by zmienić znaczenie lub wprowadzić w błąd.

ŹRÓDŁO INFORMACJI – miejsce lub osoba, od której pochodzi dana informacja. Rzetelne źródła podają autora, datę, kontekst i są znane z wiarygodności.

Źródła: swiadomyobywatel.org.pl, uci.usz.edu.pl, demagog.org.pl

eprasa.pl ae492ae224

FOKUS

• **Ponad 2,4 mld transakcji Blik** wykonali od początku roku Polacy. W samym III kwartale było ich 822 mln na 131,8 mld zł

RADA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Posiedzenie RBN: amerykańskie bazy, strategia bezpieczeństwa i spór o TK

Posiedzenie RBN zwołane zostało przez prezydenta Karola Nawrockiego w celu omówienia m.in. sytuacji bezpieczeństwa Polski oraz kwestii amerykańskiej bazy. Była też mowa o TK

oprac. Anna Nagel

Przed posiedzeniem prezydent nawiązał też do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego. Po posiedzeniu akcentował, że nie ma bezpieczeństwa zewnętrznego bez wewnętrznego, a brak stabilności wewnętrznej nie może wpływać na ochronę obywateli.

Posiedzenie rozpoczęło się we wtorek o godzinie 15, a zakończyło po godz. 20. W Radzie – poza prezydentem i ministrami z KPRP i BBN – wzięli udział m.in. premier Donald Tusk, szefowie MSZ, MON i MSWiA, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a także marszałkowie Sejmu i Senatu oraz liderzy wszystkich klubów i kół w Sejmie.

Otwierając posiedzenie Rady, prezydent Nawrocki powiedział, że przedmiotem spotkania „miały być w założeniu przede wszystkim stan i przyszłość polskiego bezpieczeństwa, w tym także strategiczne znaczenie całej obecności wojsk Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczpospolitej". Dodał, że „to sprawy najwyższej wagi państwowej" i że te sprawy wymagają odpowiedzialności i współdziałania wszystkich najważniejszych instytucji państwa.

– Jednak działania rządu, na czele z premierem Donaldem Tuskiem, z ostatniego piątku sprawiły, że spotykamy się dziś w okolicznościach dotąd niespotykanych, w sytuacji poważnego kryzysu konstytucyjnego, wobec czego nie możemy przejść dzisiaj obojętnie – powiedział Nawrocki.



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Prezydent RP zwołał posiedzenie RBN dotyczące m.in. obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Obecny był m.in. Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej

Jak dodał, mamy do czynienia z sytuacją, „w której uzasadnione są najpoważniejsze zarzuty dotyczące nielegalności działań podejmowanych przez rząd wobec TK".

– Podczas posiedzenia RBN zawsze to tylko prezydent zabiera publicznie głos, a następnie obrady są zamykane dla mediów – komentował później premier. Dodał, że gdyby miał możliwość publicznego zabrania głosu, „pewnie byłoby ciekawej". – Odpowiedziałem panu prezydentowi na to jego pierwsze wystąpienie, chyba niepotrzebnie konfrontacyjne. Powiedziałem, że było w mojej ocenie bardzo interesujące z jedną małą wadą: że nie miało nic wspólnego z rzeczywistością – stwierdził Tusk.

Premier zaznaczył po posiedzeniu RBN, że razem z prezydentem powinni na stałe pracować na rzecz bezpieczeństwa Polski. Zapowiadając spotkanie z prezydentem w cztery oczy, powiedział, że spróbują wspólnie poszukać „może jakichś rozwiązań na przyszłość, które uchronią Polskę przed jakimiś wstrząsami politycznymi". Zapytany o termin spotkania z prezydentem Tusk zapowiedział, że nie zostanie on ujawniony mediom. – Chcemy rozmawiać w cztery oczy bez tej presji, politycznej nerwówki. Czasami taka rozmowa twarzą w twarz, w spokoju, przynosi pewne rozwiązania – dodał. „Idzie ku dobremu" – ocenił późnym wieczorem na X Tusk.

Innego zdania był Jarosław Kaczyński, który napisał: „Niestety, nic nie idzie ku dobremu".

Po posiedzeniu RBN wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył na X, że „stała baza wojsk USA w Polsce to cel, nad którym pracujemy od miesięcy", a posiedzenie RBN potwierdziło, że to „nasz wspólny priorytet". „Rozmawialiśmy też o sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego. Potrzebujemy uspokojenia sytuacji i poszanowania prawa. Polityczne różnice nie mogą utrudniać współpracy na rzecz bezpieczeństwa" - podkreślił Kosiniak-Kamysz.

PAP

PROKURATURA

CBA zatrzymało 25 osób ws. Elektrowni Ostrołęka

oprac. Jan Nowaczyk

Na polecenie prokuratora Prokuratury Regionalnej w Białymstoku agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali 25 osób w sprawie Elektrowni Ostrołęka.

„Śledztwo obejmujące lata 2018-2019 dotyczy działania na szkodę spółek Elektrownia Ostrołęka, Enea SA oraz Energa SA" – poinformował wczoraj na X minister, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Minister podał też, że oszacowano, iż wyrządzona szkoda majątkowa wielkich rozmiarów przekracza miliard złotych. Czynności z udziałem zatrzymanych – przeszukania i zabezpieczanie materiałów dowodowych – prowadzone są w 30 miejscach na terenie 11 województw.

Wcześniej w TVN24 Siemoniak przekazał, że „sprawa ma charakter bardzo rozwojowy". – Zaczynamy tę sprawę bardzo aktywnie wyjaśniać i będzie to ogromne śledztwo. Dzisiaj machina ruszyła – powiedział.

PAP

WARSZAWA

Premierzy o współpracy Polski i Czech

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk podkreślił po spotkaniu z premierem Czech Andrejem Babiszem, że współpraca obu krajów jest elementem stabilizującym dla regionu.

Podczas wspólnej konferencji prasowej szef polskiego rządu zaznaczył, że dotychczasowa współpraca Polski i Czech jest solidnym fundamentem na przyszłość i istotnym, stabilizującym elementem dla całego regionu. Przypomniał o odnowieniu współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Zwrócił też uwagę, że Czechy są drugim najważniejszym partnerem eksportowym dla Polski.

Nawiązał ponadto do współdziałania obu krajów w sprawie przyszłego wieloletniego budżetu unijnego oraz kwestii systemów handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych ETS i ETS2. Oświadczył, że Polska i Czechy mają wspólne stanowisko w sprawach bezpieczeństwa, walki z aktami sabotażu i dywersji oraz nielegalną imigracją. PAP

KRÓTKO

Warszawa

Prezydent podpisał ważną ustawę

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę w sprawie ratyfikacji polsko-brytyjskiego Traktatu o partnerstwie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. Do wejścia Traktatu w życie potrzebna jest jeszcze ratyfikacja przez prezydenta i wymiana notyfikacji z Londynem.
Traktat obejmuje współpracę m.in. w dziedzinie obronności, przemysłu zbrojeniowego, cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa gospodarczego i energetycznego.

Lubelskie

Policja rozbiła grupę handlarzy narkotyków

– Ośmiu mieszkańców woj. lubelskiego zostało aresztowanych pod zarzutami handlu narkotykami w znacznych ilościach – mówi rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Policja wykryła u nich ok. 100 kg narkotyków o wartości ok. 5 mln zł. Część podejrzanych jest powiązana ze środowiskiem pseudokibiców.Śledczy podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy. Za zarzucane podejrzanym czyny grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Warszawa

XIII Międzynarodowy Festiwal Paderewskiego

Przez osiem dni Warszawa stanie się miejscem muzycznej celebracji twórczości Ignacego Jana Paderewskiego oraz najważniejszych dzieł światowej klasyki. Na festiwalowych scenach podczas dziewięciu koncertów spotkają się uznani artyści oraz młode talenty z Polski i zagranicy, wśród nich m.in. Grażyna Auguścik, Paweł Gusnar, Bartłomiej Nizioł, Yehuda Prokopowicz, Hyuk Lee, Aleksandra Świgut oraz Julia Kociuban. PAP



FOT. PREZYDENT.PL

Po wyborach połówkowych, które zmieniają układ sił w USA, Polska będzie kontynuować dobrą współpracę ze Stanami, bo jest to we wspólnym interesie obu krajów

MARCIN PRZYDACZ
szef Biura Polityki Międzynarodowej

eprasa.pl ae492ae224

STANY ZJEDNOCZONE

Połówkowe wybory w USA. Demokraci górą!

oprac. Anna Nagel

Demokraci zapewnili sobie większość w obu izbach Kongresu USA w wyborach połówkowych — ogłosiły telewizje NBC i CNN w oparciu o nieoficjalne wyniki. Republikanie przegrali w wielu stanach, które przez dekady były ich bastionem.



FOT. PAP/EPA

Historyczny sukces Demokratów i sromotna porażka Donalda Trumpa w wyborach połówkowych w USA

„Nie było mnie na karcie do głosowania, a gdybym na niej był, wygralibyśmy Z MIAŻDŻĄCĄ PRZEWAGĄ! Dziękuję za uwagę w tej sprawie" - napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. Prezydent śledził spływające wyniki wyborów połówkowych w Białym Domu.

Podczas kampanii Trump wielokrotnie apelował do swoich zwolenników, by wyobrażali sobie, że oddając głos na kandydatów Partii Republikańskiej, w rzeczywistości głosują na niego.

Prezydent USA Donald Trump przyznał w nocy z wtorku na środę, że wojna z Iranem częściowo przyczyniła się do przegranej Republikanów w wyborach do Kongresu. Zapowiedział, że zaakceptuje ich wyniki i pogratulował Demokratom. Jednocześnie zadeklarował, że będzie wetować ich propozycje.

- Nie odbieram tego jako ciosu wymierzonego we mnie – powiedział Trump. - Mamy najlepsze dwa lata w historii prezydentury, jeśli chodzi o gospodarkę i wszystkie działania, które podjęliśmy - dodał.

Były demokratyczny prezydent USA Barack Obama, komentując wyniki wyborów do Kongresu napisał w serwisie X, że „Amerykanie wysłali jasny sygnał — chcą polityki, która łączy ludzi, zamiast ich dzielić, oraz przywódców, którzy proponują konkretne rozwiązania problemów, z jakimi muszą się mierzyć".

Premier Donald Tusk powiedział, że zgadza się z prezydentem Donaldem Trumpem, zdaniem którego „Demokraci zrobili dobrą robotę". Wyraził też nadzieję, że ich wynik „ustabilizuje sytuację także w naszym regionie".

Jak prasa komentował wyniki wyborów?

Tygodnik „Die Zeit" w tekście zatytułowanym „Jego polityczny koniec jest bliski" ocenił, że porażkę Republikanów można przypisać jednemu człowiekowi: Donaldowi Trumpowi. „Przez dziesięć lat Trump panował nad amerykańską polityką i wkrótce będzie po wszystkim".

Prasa w Danii i Szwecji zwraca w środę uwagę na dużą skalę porażki prezydenta USA Donalda Trumpa oraz Republikanów. Media zauważają, że amerykańska demokracja wciąż posiada mechanizm korygujący.

„To historyczna noc, podczas której demokraci rozerwali na strzępy polityczną mapę Trumpa" - czytamy w analizie Anthony'ego Zurchera, amerykańskiego korespondenta BBC.

Turecki dziennik „Hurriyet" ocenił, że wyniki wyborów dowodzą tego, iż „Amerykanie nie chcą już wojny". Telewizja A Haber podkreśliła, że porażka prezydenta Donalda Trumpa jest rezultatem jego wojny przeciwko Iranowi i jej wpływu na ceny paliw w USA.

Natomiast japońskie media napisały: Zdobycie przez Demokratów większości w obu izbach Kongresu USA osłabi prezydenta Donalda Trumpa w polityce wewnętrznej, lecz może skłonić go do eskalacji działań w polityce zagranicznej i handlowej. PAP

NASZ PATRONAT 0411560081

Energetyka potrzebuje młodych talentów. Technologie i globalne możliwości przyciągają nowe pokolenie

Nowoczesne technologie, możliwości rozwoju zawodowego i udział w międzynarodowych projektach – to jedne z najważniejszych oczekiwań młodych ludzi wobec sektora energetycznego. Branża ropy i gazu przechodzi technologiczne przemiany, a wraz z nimi zmieniają się kompetencje potrzebne na rynku pracy. O tym, jak przyciągać nowe pokolenie specjalistów i budować kadry przyszłości, dyskutowali uczestnicy panelu „Energia jutra zaczyna się od młodych", zorganizowanego podczas Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego.

Energetyka stoi przed podwójnym wyzwaniem: musi rozwijać nowoczesne rozwiązania technologiczne, a jednocześnie pozyskiwać specjalistów, którzy będą potrafili z nich korzystać. Dla młodych pracowników znaczenie mają nie tylko stabilne zatrudnienie i wynagrodzenie, lecz także dostęp do wiedzy, możliwość zdobywania nowych umiejętności oraz perspektywa uczestniczenia w ważnych projektach.

Punktem wyjścia do dyskusji były wyniki badania WPC Energy „Future of Oil and Gas", dotyczącego oczekiwań młodych profesjonalistów i przyszłości sektora. Panel moderował Kamil Klejna, ekspert analiz ekonomicznych ORLEN. W rozmowie uczestniczyli Rafał Wardziński, dyrektor wykonawczy ds. operacyjnych upstream w ORLEN, Edyta Stopyra, prezes Polish WPC Energy Young Professionals Committee, Piotr Kearney, prezes ORLEN Upstream Polska, oraz Sławomir Radoń, dyrektor ds. strategii i innowacji ORLEN.

Młodzi chcą rozwijać technologie i zdobywać kompetencje

Badanie WPC Energy objęło 1200 respondentów z 60 krajów. Jak mówiła Edyta Stopyra, jego wyniki świadczą o tym, że młodzi profesjonaliści dostrzegają perspektywy rozwoju w sektorze energetycznym. Przyciągają ich innowacje, cyfryzacja oraz



coraz szersze zastosowanie sztucznej inteligencji.

– *Młodzi chcą uczestniczyć w rozwoju sektora energetycznego. Przyciągają ich technologie, innowacje i coraz większa rola sztucznej inteligencji w energetyce* – podkreślała Edyta Stopyra.

Sama możliwość pracy z nowoczesnymi rozwiązaniami nie wystarczy jednak, by na dłużej związać młodych ludzi z firmą. Równie ważne są perspektywy awansu, dostęp do specjalistycznej wiedzy i możliwość stopniowego przejmowania odpowiedzialności za realizowane zadania.

– *Z punktu widzenia młodych bardzo ważne jest zapewnienie rozwoju, dostępu do wiedzy i możliwości budowania kompetencji. Chcą mieć również wpływ na działania organizacji* – tłumaczyła przedstawicielka Polish WPC Energy Young Professionals Committee.

Dla pracodawców oznacza to konieczność tworzenia środowiska pracy, w którym młodzi specjaliści mogą nie tylko zdobywać doświadczenie, lecz także aktywnie uczestniczyć w projektach i procesach decyzyjnych. Istotną rolę odgrywa również współpraca pokoleń: przekazywanie wiedzy przez doświadczonych ekspertów oraz otwartość na nowe pomysły i rozwiązania proponowane przez młodszych pracowników.

Transformacja energetyczna nie oznacza końca ropy i gazu

Ważnym tematem debaty były oczekiwania młodych wobec przyszłego miksu energetycznego. Z przywołanych podczas panelu wyników badania wynika, że transformacja nie musi oznaczać przeciwstawiania sobie energetyki konwencjonalnej i odnawialnych źródeł energii. Istotne pozostają również bezpieczeństwo energetyczne, ciągłość dostaw i przewidywalność cen.

W tym kontekście stabilność sektora ma znaczenie także dla osób planujących karierę zawodową. Branża oferuje bowiem możliwość łączenia pracy nad tradycyjnymi źródłami energii z udziałem w projektach związanych z nowymi technologiami i ograniczaniem emisyjności gospodarki.

Uczestnicy panelu zwracali uwagę, że transformacja energetyczna nie oznacza rezygnacji z ropy i gazu. Węglowodory nadal pełnią istotną funkcję w gospodarce – zarówno jako źródło energii, jak i surowiec wykorzystywany w przemyśle.

Jednocześnie sektor wydobywczy rozwija nowe obszary działalności. Należą do nich m.in. magazynowanie energii, technologie wodorowe oraz projekty dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Dzięki temu specjaliści związani z segmentem upstream mogą rozwijać kompetencje nie tylko w obszarze tradycyjnego wydobycia, lecz także w nowych dziedzinach energetyki.

eprasa.pl ae492ae224

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Emerytura pomostowa z ZUS. Komu przysługuje, na jakich zasadach oraz kiedy można ją zawiesić

Emerytura pomostowa przysługuje osobom wykonującym pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Ustawa jasno określa zawody uprawniające do tego świadczenia. Wyjaśniamy jego zasady

Małgorzata Stempinska

Emerytura pomostowa to świadczenie dla osób, które ze względu na rodzaj wykonywanej pracy mogą przejść na emeryturę wcześniej, zanim osiągną powszechny wiek emerytalny. Jest finansowana ze składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEP) oraz z dotacji z budżetu państwa. Składki na FEP opłacają pracodawcy za pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Kto może otrzymać emeryturę pomostową

Emerytura pomostowa na ogólnych zasadach przysługuje osobie, która łącznie spełnia następujące warunki:

- urodziła się po 31 grudnia 1948 roku;
- ma co najmniej 15 lat stażu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze;
- ukończyła co najmniej 55 lat – w przypadku kobiet albo 60 lat – w przypadku mężczyzn;
- ma staż ubezpieczeniowy, czyli sumę okresów składkowych i nieskładkowych, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet albo 25 lat dla mężczyzn;
- po 31 grudnia 2008 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach pomostowych.

Prawo do emerytury pomostowej przysługuje również osobie, która nie wykonywała pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po 31 grudnia 2008 roku:

- posiadała na dzień 1 stycznia 2009 roku wymagany co najmniej 15-letni okres takiej pracy, określonej w załącznikach do ustawy o emeryturach pomostowych;
- spełniła pozostałe warunki wymagane do przyznania świadczenia.

Szczegółowe warunki niezbędne do uzyskania prawa do emerytury pomostowej zależą od rodzaju wykonywanej pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Warunki te są wymienione w art. 4-11 Ustawy o emeryturach pomostowych. Inne warunki stażowe i wiekowe musi spełnić np. kierowca autobusu w transporcie publicznym, a inne członek zawodowych ekip ratownictwa górskiego, aby uzyskać prawo do emerytury pomostowej.



FOT. FREEPIK.COM

Do prac o szczególnym charakterze, uprawniających do emerytury pomostowej, zalicza się m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych czy operatorów żurawi wieżowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego

– W niektórych przypadkach emerytura pomostowa może przysługiwać przed ukończeniem 55. lub 60. roku życia i przy stażu krótszym niż 15 lat, m.in. osobom pracującym w powietrzu jako personel pokładowy, pilot lub instruktor, ratownikom górskim czy pracownikom górnictwa – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakie zawody dają prawo do „pomostówki"

Krystyna Michałek wyjaśnia, czym są prace w szczególnych warunkach oraz prace o szczególnym charakterze.

Otóż prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z dużym prawdopodobieństwem mogą z czasem prowadzić do trwałego pogorszenia stanu zdrowia. Są wykonywane w trudnych warunkach środowiska pracy, związanych z działaniem sił natury lub procesami technologicznymi. Mimo stosowania środków profilaktycznych wymagają od pracowników sprawności, która wraz z wiekiem stopniowo się zmniejsza. W efekcie wykonywanie dotychczasowych obowiązków może stać się trudne jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Przykłady takich prac to m.in.:

- prace pod ziemią;
- prace na wodzie i pod wodą;
- prace w powietrzu;
- prace w warunkach gorącego lub zimnego mikroklimatu;
- bardzo ciężkie prace fizyczne;
- prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego;
- ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym obciążeniem statycznym, np.: prace rybaków morskich, prace w powietrzu wykonywane przez personel pokładowy statków powietrznych itp.

Z kolei prace o szczególnym charakterze wymagają wyjątkowej sprawności psychofizycznej i dużej odpowiedzialności. Wraz z wiekiem sprawność ta może się obniżać, a dalsze wykonywanie takich obowiązków może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób. Do tej grupy należą m.in. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych, operatorów żurawi wieżowych (wymagających uprawnień kategorii IŻ lub równorzędnych) i dźwignic portowych, a także członków zespołów ratownictwa medycznego – wymienia Krystyna Michałek.

Jak ZUS wylicza emeryturę pomostową

Wysokość emerytury pomostowej ZUS ustala podobnie jak wysokość nowej emerytury. Zawsze jednak przyjmuje się średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat, bez względu na to, kiedy ubezpieczony faktycznie przeszedł na tę emeryturę.

Prawo do emerytury pomostowej ustaje dzień przed uzyskaniem przez ubezpieczonego prawa do emerytury powszechnej.

– Osoba, która zastanawia się nad przejściem na emeryturę pomostową, może wcześniej sprawdzić jej przewidywaną wysokość. Doradca emerytalny w ZUS może ją wyliczyć przy użyciu kalkulatora – zaznacza Krystyna Michałek.

Kwota emerytury pomostowej nie może być niższa niż kwota gwarantowanej minimalnej emerytury, tj. 1978,49 zł brutto zł (do 29 lutego 2027 roku). Przeciętna emerytura pomostowa w grudniu 2025 roku wynosiła 5457,31 zł brutto, natomiast w sierpniu 2026 roku wzrosła do 6013,63 zł brutto, czyli o ponad 556 zł.

Kiedy ZUS zawiesi „pomostówkę"

Co ważne, od stycznia 2024 roku zmieniły się zasady zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

Świadczenie zostanie zawieszone bez względu na wysokość dodatkowego przychodu, jeśli uprawniona do niego osoba podejmie pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze nie tylko na podstawie umowy o pracę, lecz także umowy cywilnoprawnej, do której zaliczamy umowę zlecenia.

Kiedy rekompensata dla osób, które nie skorzystały z wcześniejszej emerytury

Rekompensata nie jest odrębnym świadczeniem pieniężnym. Stanowi dodatek do kapitału początkowego i razem z nim podlega waloryzacji. W efekcie zwiększa podstawę obliczenia emerytury i wpływa na wysokość świadczenia.

Rekompensata jest formą odszkodowania za utratę prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Przysługuje osobom, które nie mają ustalonego prawomocną decyzją prawa do emerytury wcześniejszej, w tym do pomostowej.

Rekompensata przysługuje osobie, która:

- przed 1 stycznia 2009 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat;
- nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. na podstawie Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej;
- wystąpi z wnioskiem o emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn;
- dołączy do wniosku świadectwo pracy lub zaświadczenie potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

– Wysokość rekompensaty ustalana jest indywidualnie przez ZUS i zależy od takich czynników, jak: ogólny staż pracy, liczba przepracowanych lat w szczególnym charakterze, obniżony wiek emerytalny i wiek osoby ubiegającej się o rekompensatę na 31 grudnia 2008 roku – podsumowuje Krystyna Michałek. ©℗

eprasa.pl ae492ae224

ŚWIADCZENIA

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Choć o rentę wdowią można starać się od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej, i podpowiadamy, jak ich uniknąć. O pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

- 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo
- 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie 3 wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury. – Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej. – Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 zł brutto. – W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 r. przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld zł, z czego 1,93 mld zł stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 zł, a w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 zł. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 zł.

©℗

eprasa.pl ae492ae224

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Jeanie-Josephie Renaudzie** (ur. 16 stycznia 1873 r., zm. 8 grudnia 1953 r.) – francuskim autorze dwóch książek o szermierce i samoobronie: „La Défense dans la rue" (pol. „Samoobrona na ulicy", 1912 r.) i „L'Escrime" (pol. „Szermierka", 1911 r.)

HISTORIA POLSKI

Straszak ministra Józefa Becka: polska dywersja na Zaolziu

Wojciech Rodak, żar, brak

By odzyskać Zaolzie, Polska zastosowała szantaż dyplomatyczny. Wsparty... działaniami dywersyjnymi.

Pod koniec września 1938 r. Polska, wykorzystując kryzys sudecki, domagała się od Czechosłowacji „zwrotu Zaolzia". Rządowa propaganda działała na pełnych obrotach, uczucia patriotyczne były rozpalone do czerwoności. Pisano, że po „dwudziestu latach toczonych w ciężkich warunkach" walk Zaolziaków o „zachowanie polskości" „zespolono jeszcze bardziej uczucia całej Polski z oderwaną Ziemią Piastowską". „Śląsk Zaolziański musi natychmiast zjednoczyć się z Rzeczpospolitą" – wykładał 28 września 1938 roku „Ilustrowany Kuryer Codzienny".



Zajęcie Zaolzia – wkroczenie wojsk generała Władysława Bortnowskiego do Jabłonkowa. Aneksja została usankcjonowana dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego 11 października 1938 roku

Spojrzenie z dwóch stron

Już wcześniej „IKC" podawał, za będącą na usługach MSZ Polską Agencją Telegraficzną, informacje o starciach mających „charakter walk partyzanckich", które miały ogarnąć całe Zaolzie. Donoszono o krwawych walkach w Jabłonkowie. Polakach, którzy osaczyli i zmusili do poddania się oddział czeskiej żandarmerii w Bystrzycy. O polskich partyzantach, którzy rozbrajali czeskich żołnierzy na ulicach czeskiego Cieszyna. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że za Olzą wybuchło powstanie.

Tymczasem Józef Mackiewicz, w tamtych dniach korespondent wileńskiego „Słowa" z Cieszyna, nazywał te depesze „powodzią bałamutnych informacji". W jego artykułach sytuacja za południową granicą znacznie mniej „pachniała" krwią i prochem. Oddajmy mu głos: „PAT pisze, że ludność owładnęła posterunkiem w czeskim Cieszynie i że gwałtowne natarcie było na ulicy Ostrowskiej, podczas gdy na ulicy Ostrowskiej wybito jedną szybę, którą nazajutrz wstawiono. (...) Jakieś fantastyczne podminowywanie gmachów, nieistniejące wysadzenie w Trzyńcu". Kto był bliższy prawdy?

Komitet Siedmiu

Cofnijmy się o kilka lat. W połowie lat 30. postwersalski porządek międzynarodowy zaczął się walić pod naporem polityki Adolfa Hitlera. Najpewniej we wrześniu 1937 r., jak podaje historyk Edward Długajczyk, Józef Beck polecił utworzenie tajnej organizacji mającej na celu koordynację działań służb II RP w celu odzyskania Zaolzia. Tak powstał Komitet Siedmiu, w skrócie K7. Na jego czele stanął przyboczny Becka Wiktor Tomir Drymmer, dyrektor z MSZ. W komitecie zasiadali trzej pracownicy resortu dyplomacji: dr Władysław Józef Zaleski, Tadeusz Kowalski i Tadeusz Kawalec, a także trzej oficerowie wywiadu, czyli „Dwójki": mjr Edmund Charaszkiewicz, kpt. Feliks Ankerstein i kpt. Wojciech Lipiński. Potem do tego ciała dokooptowano jeszcze ppłk. Ludwika Zycha.

Pod koniec 1937 r. K7 zdecydowało o reorganizacji istniejącej na Zaolziu polskiej konspiracji. Zamierzano stworzyć wśród tamtejszych Polaków organizację o szerszym zasięgu, coś przypominającego Polską Organizację Wojskową. Przygotowano trzy scenariusze operacji zaolziańskiej i w każdej przewidziano dla dywersantów istotną rolę: wywołanie zbrojnego powstania, podjęcie długotrwałych operacji terrorystycznych, które zdestabilizują region, i dywersję.

Błysk „Wilczych Zębów"

Plany K7 odnośnie do powołania „nowego POW" zaczęto realizować prawdopodobnie pod koniec 1937 r. Twór ten nazwano Organizacją Bojową (OB). Rekrutowano do niej młodych Zaolziaków, często już zaangażowanych w działalność jakiejś polskiej organizacji. Składała się ona z dwóch sekcji: A (polityczno-społecznej) i B (wojskowej do celów bojowych i dywersyjnych).

Celem sekcji A było stworzenie „nowego typu działacza narodowego" – karnego i fanatycznie oddanego sprawie. Młodzi działacze OB mieli w przyszłości zdominować polskie organizacje na Zaolziu, wygryzając „starych, skorumpowanych i wygodnickich" oraz „wszelkie czynniki ugodowe". Poza tym mieli rozlepiać ulotki i plakaty propagandowe.

Zadaniem sekcji B było prowadzenie działań dywersyjnych i partyzanckich. Kierował nią Józef Kominek, były komendant grupy „Wilcze Zęby". Plan zakładał, że członkowie OB mają odbyć przeszkolenie wojskowe. W tym celu nielegalnie przechodzili przez granicę do Polski.

Ogółem do lipca 1938 r. przeszkolono w tajnej akademii 67 ze 150 bojowców zza Olzy. Oprócz nich, od lutego 1938 r., tworzono podgrupę „Cieszyn" Organizacji Bojowej, która miała wyruszyć do boju z polskiej strony granicy. Liczyła ok. 190 osób.

Dywersanci czekają na sygnał

Arsenały bojowców znajdowały się w Polsce, w różnych punktach tuż przy granicy z Zaolziem. Zgromadzono w nich 150 rewolwerów, 400 granatów i 200 kg materiałów wybuchowych. Ponadto w Warszawie „Dwójka" miała przygotowane 800 karabinów oraz pewną ilość ckmów i granatów, które mogła szybko dostarczyć na Śląsk, do dyspozycji dywersantów.

We wrześniu 1938 r. III Rzesza zażądała, by Czechosłowacja bezwarunkowo oddała jej Sudetenland, czyli zachodnie rubieże kraju zamieszkane głównie przez Niemców. Za Berlinem podążała Warszawa, składając roszczenia względem Zaolzia.

21 września nad Olzą skoncentrowano przeszło 30 tys. żołnierzy tworzących Samodzielną Grupę Operacyjną „Śląsk". Dowodził nimi gen. Władysław Bortnowski. W nocy z 22 na 23 września marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz przerzutu broni przez granicę i rozpoczęcia akcji dywersyjnej na Zaolziu. Z kwatery głównej w czeskim Cieszynie dowodzili nią ludzie z K7: ppłk Ludwik Zych i kpt. Wojciech Lipiński. Ale większość akcji miała, delikatnie mówiąc, mało imponujące rezultaty. Oto przykłady.

Chłopcy w akcji

30 września Józef Retka z Trzyńca otrzymał rozkaz wysadzenia koszar w czeskim Cieszynie. Zapalił ładunek i wrzucił go na dach jednego z baraków. Bombę zgasili nadbiegający czescy żołnierze. Retce udało się zbiec. |1 października bojowcy zagrozili żandarmom z Olbrachcic, że jeśli natychmiast nie opuszczą wsi, zostaną obrzuceni granatami. Gdy obsada posterunku przeniosła się do sąsiedniej wsi, zdemolowano lokal.

Pod koniec września polscy harcerze z Trzyńca, związani z OB, dokonali serii mniejszych akcji. M.in. podłożyli bombę pod pomnik wolności w Kanadzie (dzielnica Trzyńca), zdemolowali szkołę w Łyżbicach i... wysadzili część pomieszczeń gospodarczych trzynieckiej synagogi.

Najbardziej spektakularne uderzenie OB nastąpiło w Końskiej 24 września. Oddział Wiktora Kowalskiego ps. Roch zaatakował tzw. dom Szuta, w którym znajdowały się posterunek policji i magazyn broni. Budynek ostrzelano i obrzucono granatami. Zastraszeni Czesi wycofali się, zabierając kilku rannych kolegów.

Mizerny bilans sabotażu

Warto przybliżyć także jedyną akcję, w której polski dywersant poległ na placu boju. 25 września z Cieszyna wyruszył na akcję do zaolziańskiego Jabłonkowa, przez zieloną granicę, pluton Pawła Mitręgi ps. Pawełek. Nazajutrz, pod Herczawą, część oddziału wpadła w zasadzkę. 20 bojowców zostało otoczonych, a w strzelaninie trafiony w skroń padł martwy Wiktor Reger, harcmistrz. Dwa tygodnie później z rozpaczy zmarł jego ojciec, polityk PPS Tadeusz Reger.

Bilans polskiej akcji dywersyjnej był mizerny: dokonano 34 akty sabotażu i stoczono 6 potyczek. Trudno te operacje nazwać „powstaniem", jak szumnie określał incydenty zaolziańskie PAT.

2 października na Zaolzie wkroczyły regularne oddziały Wojska Polskiego.

eprasa.pl ae492ae224

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Majka wróciła z synkiem do domu. Nie wytrzymała, bo sama zajmuje się dzieckiem, Dawid pracuje, babcia zajęta jest swoim życiem. A ona chce uczyć się do matury. Ale tymczasem ponadrabia spotkania towarzyskie, więc Zygim musi zająć się Maciek.

Zyta spotyka w szpitalu Tadeusza z Zuzą, ojciec jest na rehabilitacji. Szymon podsłuchuje ich rozmowę i opatrznie ją rozumie. Od razu alarmuje Zytę, bo czuje się za nią odpowiedzialny. Zyta jest zaniepokojona tym, co usłyszała od salowego. Wieczorem spotyka się z ojcem i Zuzanną w ich domu w Ojcowie. Marta i Tomek powoli przygotowują się do ślubu, ale Marta widzi, że to nie jest ten moment. Proponuje Tomkowi, żeby przełożyli ślub...

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Emilka zaczyna niebezpiecznie zbliżać się do dna. Budzi się skacowana, spóźnia do pracy, symuluje chorobę, a gdy Jurek odsyła ją do domu – „kuruje się" winem. Śmiałek, który zauważa u córki butelkę, bez ogródek uświadamia jej, że jest na prostej drodze do zatracenia. Tylko czy Emilka go usłucha?

Natomiast Marta spotyka się z Łukaszem, żeby podziękować za rozkręcenie zbiórki. Dzięki jego pomocy mają już ponad 70% kwoty, a wraz z nią rosną szanse Szymona na przeżycie. Czy jednak dostrzeże, że Łukasz nie zrobił tego z dobroci serca, ale z miłości do niej? Tymczasem Paweł dostaje propozycję nie do odrzucenia. Gdy nie wraca na noc, Janek zaczyna się poważnie martwić.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Iga i Sławek są pod wrażeniem umiejętności i poświęcenia Piotra, któremu udaje się nawiązać kontakt z pedofilem. Kilian – jako Stefanek – umawia się z „Dorką" w parku. Tam policjanci dopadają i aresztują mężczyznę. Podczas przesłuchania pedofil wyraźnie drwi sobie z policjantów – Piotr nie wytrzymuje i wali zboczeńca w twarz!

Lwa czeka ostra rywalizacja z Orianą?! Nalepę wzywa dyrektorka – proponuje, by kandydował na jej zastępcę. Lew się waha... Weronika czuje napięcie między ukochanym a jego dawną miłością – niespodziewanie zaprasza lekarkę na kolację. Podczas niej okazuje się, że między Warską i Nalepą iskrzy od rywalizacji i złośliwości! Kiedy Lew dowiaduje się, że Oriana będzie startować na stanowisko wicedyrektora, udaje że on też jest zdecydowany. Po powrocie do domu harda Warska całkowicie się rozsypuje...

G. 21:40

ZDRADA

Polsat



Elizę budzi w środku nocy telefon z alarmującą informacją o Marku. Kobieta nie może się dodzwonić do rodziny, mąż śpi u kochanki a jej ojciec, zajęty kombinacjami, jak wyciągnąć Bartka z aresztu, po prostu lekceważy telefon od córki. Wszyscy o tym, że Marek walczy o życie, dowiedzą się dopiero rano. Tymczasem stan Marka jest krytyczny. Lekarze nie wiedzą, czy z tego wyjdzie. Chłopak wykonując zadanie dla dziadka, mógł stracić życie.

Hubert spędza noc, zastanawiając się z Joachimem, nad losem Pawła swojego wieloletniego zaufanego adwokata, a na dodatek zięcia. Te fakty przestają mieć już jednak znaczenie, bo Paweł przecież porzucił Elizę, a Hubertowi powiedział, że chce zakończyć z nim współpracę. Hubert podejmuje decyzję, której nigdy wcześniej by nie podjął. Patryk zaczyna realizować swój sekretny plan. Ma pomysł na zakończenie śledztwa, musi tylko przekonać do niego swojego szefa. Reszta będzie formalnością. Krytyczny stan Marka w szpitalu zbliża Elizę i Pawła do siebie.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Hubert i Asia nie ustają w wysiłkach, by nakłonić Adama do podjęcia leczenia w zamkniętym ośrodku terapii uzależnień. Mężczyzna jednak uparcie odrzuca pomoc i uświadamia Pyrkom niewygodną prawdę: jeśli opuści lokum, bezwzględna Lucyna może sprowadzić do ich domu kogoś znacznie gorszego.

W tym samym czasie Broda z niesłabnącym zapałem deklaruje gotowość do obrony klanu Rawiczów, a nawet chęć stanięcia na jego czele, mimo że Natalia robi wszystko, by ostudzić jego zapędy. Równolegle w Restobarze kucharz z całego serca kibicuje Żabci, gdy dowiaduje się, że jego przyjaciółka wybiera się na pierwszą randkę. Tymczasem Weronika, przełamując wcześniejsze obawy, z determinacją przystępuje do tworzenia nowej redakcji. W „Szoku" w poważne tarapaty wpada z kolei Radomir.

eprasa.pl ae492ae224

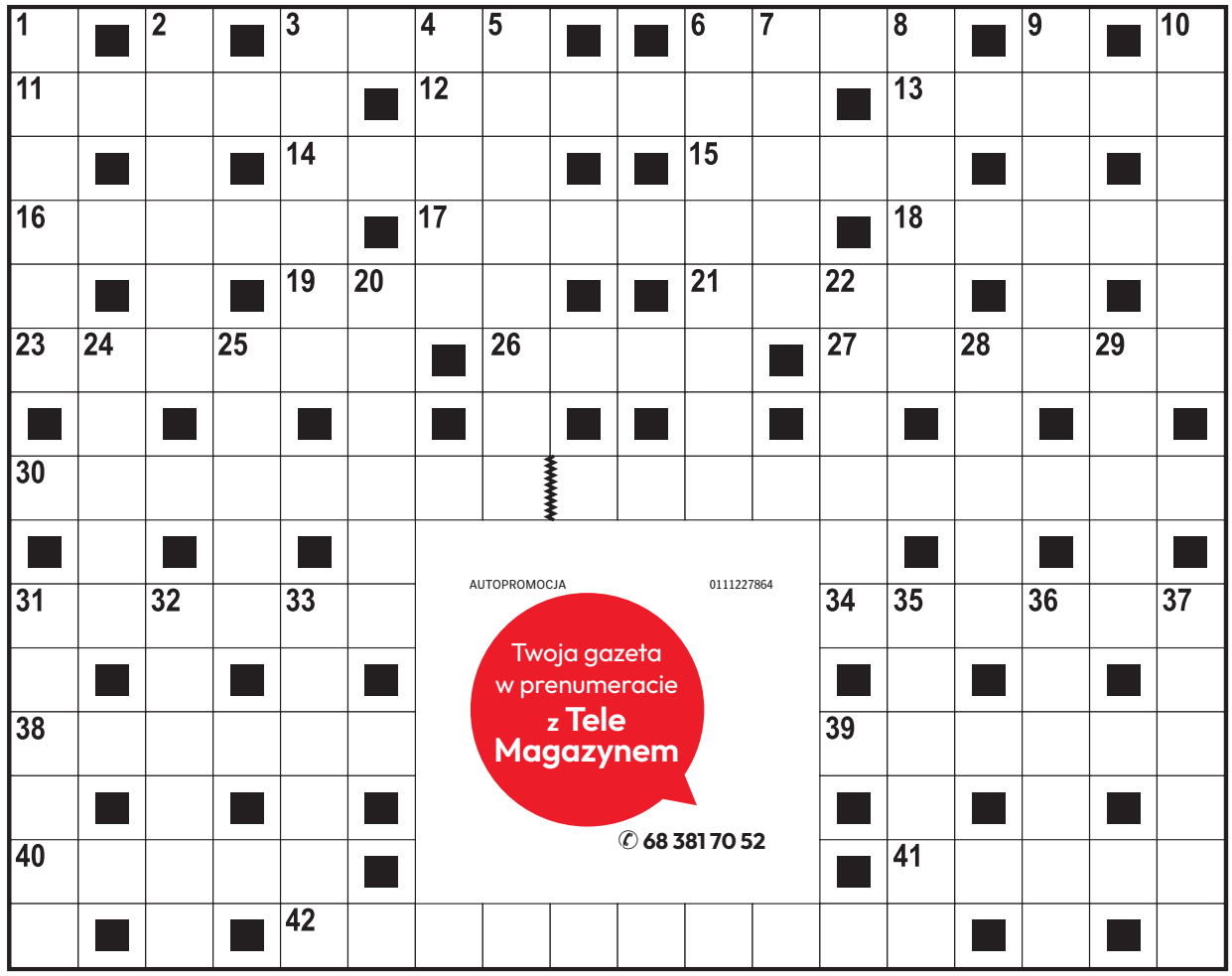
KRZYŻÓWKA NR 172

Poziomo:

3) niemiecki tytuł arystokratyczny,
6) słowiański demon zła,
11) dojrzewa na zagonie,
12) ser owczy o ostrym smaku,
13) kruche ciasto z nadzieniem,
14) dawny styl pływacki,
15) popularne duńskie klocki,
16) azjatycki pieprz do żucia,
17) ciekły węglowodór aromatyczny,
18) namiot z mongolskiego stepu,
19) muzealny eksponat,
21) skandynawski mit,
23) poetycki strumień, ruczaj,
26) drobno pokruszony węgiel,
27) ustawiane wzdłuż autostrady,
30) katolickie pismo społeczno-kulturalne,
31) ptak z rzędu kuraków,
34) ostrze w sieczkarni,
38) słodki trunek, np. malibu,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) wojskowa trąba sygnalizacyjna,
41) Jerzy, aktor z serialu „Złotopolscy”,
42) droga łącząca Kraków z rodzinnym miastem Wojciecha Fortuny.

Pionowo:

1) święty, siódmy dzień tygodnia w judaizmie,
2) mocne, ciemne piwo,
3) bada skorupę ziemską,
4) gatunek palmy z Filipin,
5) potrawa śledziowo-ziemniaczana,
6) imię autora powieści „Faraon”,
7) imię odtwórczyni roli kobiety pracującej w „Czterdziestolatku”,
8) sztaluga w pracowni malarza,
9) wielka równina stepowa w Ameryce Północnej,
10) uczniowska laba,
20) kobiecy notesik balowy,
22) gorące źródło w parku Yellowstone,
24) pas lasu wycięty w drzewostanie,
25) porozumienie kończące spór,
28) dowodzą słuszności poglądu,
29) „Wojownicze żółwie …”, film akcji,
31) dodatkowe obciążenie statku,
32) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) australijski ssak z rzędu torbaczy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Cześnikiem Raptusiewiczem,
36) ścienne z kukułką i wahadłem,
37) litera w alfabecie Morse’a.

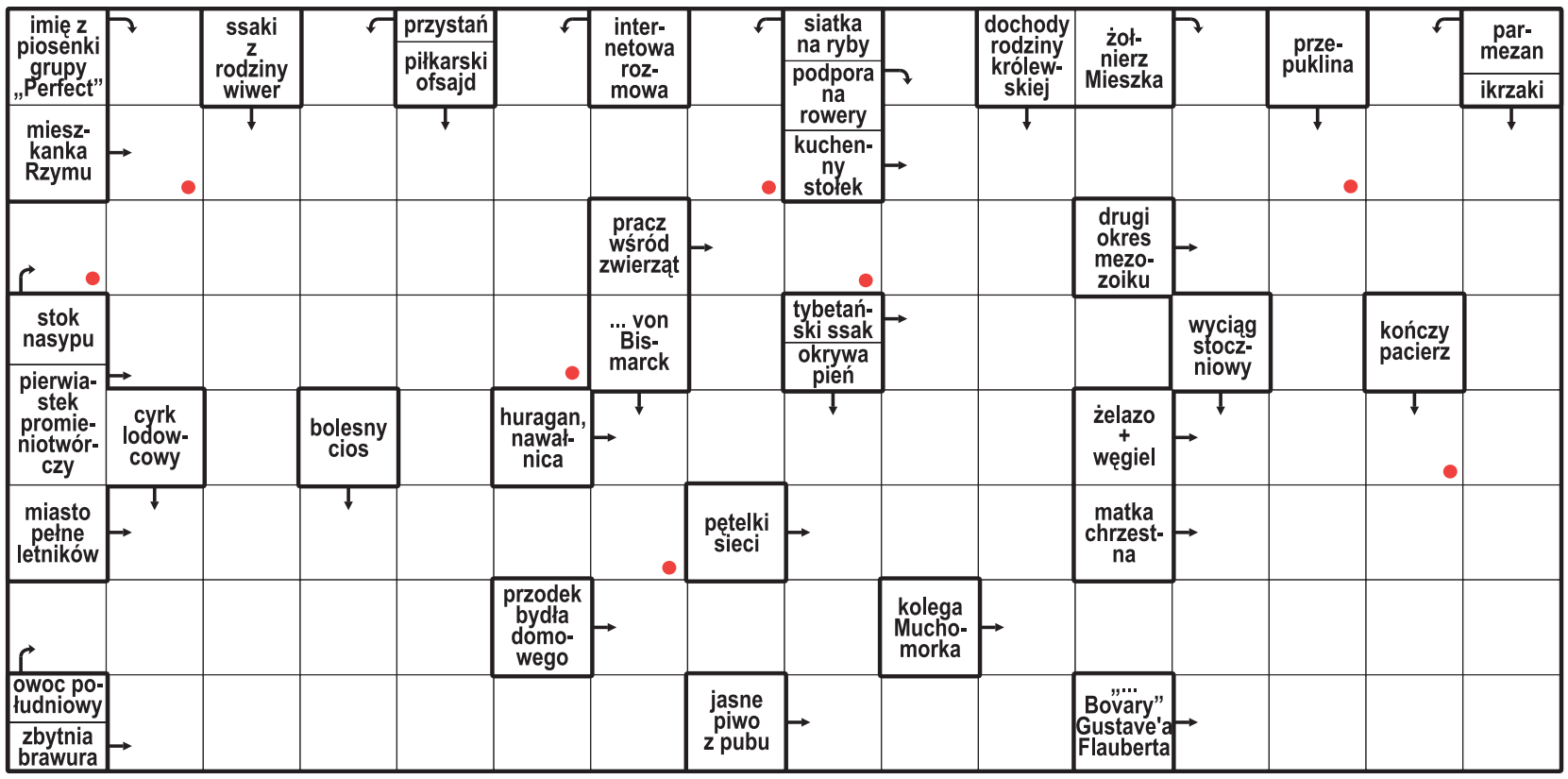


AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 171

J	■	K	■	B	A	C	H	■	■	K	E	K	S	■	W	■	R	
A	G	U	T	I	■	H	O	R	R	O	R	■	T	E	I	N	A	
C	■	B	■	E	V	A	N	■	■	M	Y	T	O	■	E	■	T	
O	B	I	A	D	■	T	O	B	R	U	K	■	J	U	R	O	R	
B	■	C	■	A	W	A	L	■	■	N	A	W	A	■	S	■	A	
S	T	A	W	K	A	■	U	L	G	A	■	I	K	R	Z	A	K	
■	O	■	A	■	R	■	L	■	■	R	■	T	■	I	■	G	■	
E	P	I	F	A	N	I	U	S	Z	D	R	O	W	N	I	A	K	
■	A	■	E	■	I							L	■	G	■	P	■	
S	Z	A	L	I	K							D	W	O	R	E	K	
Ę	■	N	■	R	■							■	O	■	Y	■	R	
D	A	K	T	Y	L							U	J	Ś	C	I	E	
Z	■	A	■	S	■							■	Ł	■	E	■	S	
I	G	R	C	E	■							■	O	B	R	O	K	
A	■	A	■	K	A	Ł	A	M	A	R	Z	Y	K	■	Z	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: WARSZTAT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i unikać sporów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość pomoże rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie inspirację i dobre wieści. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje notować pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże wsparcie. Horoskop dzienny podpowiada, aby odwzajemnić ten gest z nawiązką.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę na rozwój.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da Ci przewagę. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje skupić się na detalach i działać mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe spotkanie wniesie entuzjazm. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje korzystać z okazji bez zwłoki.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi cierpliwie realizować kolejne zadania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowy pomysł zwróci uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec ważny sygnał. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zaufać sercu.

eprasa.pl ae492ae224

REKLAMA 0011608724

Burmistrz Otynia

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje,

że od dnia 5 listopada 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, na I piętrze, ul. Rynek 1, 67-106 Otyń, oraz na stronie internetowej: bip.otyn.pl dostępne są wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej.

REKLAMA 0011608317

OBWIESZCZENIE STAROSTY SULĘCIŃSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. 2024, poz. 311) oraz w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamiam,

że na wniosek Burmistrza Torzymia, została wydana decyzja nr 2D/2026 z dnia 4.11.2026 r., znak: BN.6740.5.3.2026, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej publicznej nr 103709F (ul. Mickiewicza) oraz budowa drogi gminnej publicznej prowadzącej do amfiteatru".
Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie lubuskim, powiecie sulęcińskim, gminie Torzym, obręb 0073 Torzym i 0061 Garbicz, zgodnie z poniższym wykazem:

powiat sulęciński, gmina Torzym, obręb 0073 Torzym:
124/24 (**124/27**, 124/28**)**, 382 **(382/3***, 382/4**)**, **400/3**, **693***, **695**, **697/1**, 964/5 (**964/9**, 964/10), **964/6**
oraz
powiat sulęciński, gmina Torzym, obręb 0061 Garbicz:
7251/1 (**7251/11***, 7251/12), 7251/3 (**7251/13***, **7251/14***, **7251/15***, 7251/16).

Wyjaśniam, że przed nawiasem podano aktualny numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek powstających po podziale, pogrubionym drukiem zaznaczono numery działek niezbędne dla realizacji inwestycji, pogrubionym drukiem z gwiazdką zaznaczono numery działek niezbędne dla realizacji inwestycji przechodzące na własność Gminy Torzym, działki podkreślone to nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone, działki podkreślone z gwiazdką to nieruchomości objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy istniejącej drogi publicznej.

W związku z powyższym informuję, iż strony postępowania, właściciele, zarządcy i użytkownicy terenów objętych inwestycją, mają możliwość zapoznania się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sulęcinie przy ul. Lipowa 18a – Wydział Budownictwa, pokój nr 104 (po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty w urzędzie) nr tel. 95 755 52 43 wew. 121.
Od przedmiotowej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubuskiego za pośrednictwem Starosty Sulęcińskiego. Odwołanie wnosi się w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jej publicznego ogłoszenia.

REKLAMA 0011606451

Niegosławice, 5.11.2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Niegosławice

ogłasza

I (pierwszy) ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości nr 52/6 położonej w obrębie ewidencyjnym Zimna Brzeźnica.

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym Zimna Brzeźnica, oznaczona numerem ewidencyjnym jako działka 52/6.

Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,2525 ha, w skład której wchodzą: grunty orne RV o pow. 0,2294 ha, łąki ŁIII o pow. 0,0231 ha.

Sąd Rejonowy w Żaganiu prowadzi dla ww. nieruchomości księgę wieczystą KW nr ZG1G/00050276/8.

Cena wywoławcza nieruchomości brutto – 66.000,00 zł

Wadium – 13.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17.12.2026 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Niegosławicach w sali nr 35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w gotówce w Banku Spółdzielczym Żagań oddział Niegosławice lub na rachunek bankowy Urzędu Gminy Niegosławice nr 36 1020 5402 0000 0502 0433 0023, w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 9.12.2026 r. wymagana kwota znajdowała się na rachunku Gminy Niegosławice.

Ogłoszenie o przetargu:
1. Zostało wywieszone:
   - na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Niegosławicach
   - na tablicy ogłoszeń u sołtysa wsi Zimna Brzeźnica
2. Zostało opublikowane:
   - na stronie internetowej Urzędu Gminy Niegosławice
   - w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Niegosławice

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Niegosławicach pokój nr 3, nr telefonu (68) 378 12 95, w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-14.30.

Wójt Gminy Niegosławice

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

KAWALERKA, blisko centrum, do wynajęcia. Zielona Góra, 693436418

Zdrowie

INNE

UZDRAWIANIE tel. 512 594 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

0011607846

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Biskupa

Pawła Sochy

emerytowanego biskupa pomocniczego
diecezji gorzowskiej,
a następnie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.
Zaangażowanego w prace Komisji
w ramach Konferencji Episkopatu Polski.
Odznaczonego Krzyżem Kawalerskim,
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Odznaką Honorową
za Zasługi dla Województwa Lubuskiego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy współczucia.

Zarząd Województwa Lubuskiego

REKLAMA 0011603620

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



AUTOREKLAMA

Polecamy →

nasza HISTORIA

Nasza historia
nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl



eprasa.pl ae492ae224

PIŁKA NOŻNA

Polki poznały rywalki w dywizji B Ligi Narodów. Czy zagramy z Białorusią?

Jacek Kmiecik

Finlandia, Irlandia Północna oraz Białoruś będą rywalkami reprezentacji Polski kobiet w piłce nożnej w trzeciej edycji Ligi Narodów w grupie B3.

Podopieczne selekcjonerki Niny Patalon w ostatniej edycji Ligi Narodów, notując remis i pięć porażek, spadły z dywizji A. Na niższym szczeblu były losowane z pierwszego koszyka.

PZPN od początku wojny Rosji z Ukrainą ma tę samą strategię i od czasu odmowy gry z Rosją w barażach o awans na mistrzostwa świata 2022 żadna z reprezentacji nie zmierzyła się z drużyną z kraju Władimira Putina ani z Białorusią. Teraz w teorii może się to zmienić.

– W przypadku trafienia na Rosję lub Białoruś, reprezentacja Polski nie wyjdzie na boisko. Przekazaliśmy już nasze zdecydowane stanowisko do FIFA – deklarował prezes PZPN Cezary Kulesza cytowany w mediach w kontekście turnieju FIFA U-15 w Baku w Azerbejdżanie, gdzie występuje ma między innymi „Sborna".

Okazuje się, że Polki nastawiają się jednak na przystąpienie do rywalizacji z Białorusią. – Najważniejszy jest dla nas dalszy rozwój zespołu i szukanie nowych rozwiązań, które pozwolą nam robić kolejne kroki do przodu. Znamy Irlandię Północną i wiemy, że to wymagająca drużyna, która stale robi postępy. Finlandia będzie równorzędnym rywalem. To reprezentacja z doświadczeniem gry na mistrzostwach Europy, z wieloma dobrymi piłkarkami i ciekawym systemem szkolenia. Spodziewam się interesującego spotkania, które będzie dla nas kolejną okazją do pracy nad rozwojem drużyny. Przystąpimy także do meczu z Białorusią, mając na uwadze zachowanie sportowego charakteru rywalizacji w grupie – skomentowała losowanie trener Patalon.

Mecze fazy grupowej odbędą się podczas trzech przerw reprezentacyjnych w pierwszej połowie przyszłego roku: 1-2. kolejka w terminie 23 lutego – 6 marca, 3-4. – 13-24 kwietnia oraz 5-6. – 7-15 czerwca.©℗



FOT. PAP

Mecze fazy grupowej odbędą się podczas trzech przerw reprezentacyjnych w pierwszej połowie przyszłego roku

PIŁKA NOŻNA

Wyjazdy polskich drużyn. Jeden trudniejszy od drugiego

Bartosz Głąb

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy znów trudniej będzie miał Lech Poznań. To jednak nie znaczy, że Jagiellonię Białystok czeka spacerek. Obydwa polskie zespoły będą musiały wznieść się na wyżyny możliwości, jeśli myślą o kolejnych punktach w europejskich rozgrywkach.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W tym roku Lech Poznań (na zdjęciu) i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej

Czyżby Jagiellonia już wyszła z kryzysu? Ostatnie 3 mecze Dumy Podlasia to komplet zwycięstw, a najbardziej efektowne było to z 1/16 finału STS Pucharu Polski z pierwszoligową Lechią Gdańsk – aż 6:0. Podopieczni Adriana Siemieńca chcieliby pójść za ciosem i sięgnąć także po swoją drugą wygraną w Lidze Europy i zrehabilitować się za bolesną porażkę u siebie 0:3 z belgijskim RSC Anderlecht.

Zadanie nie będzie łatwe, bo białostocka drużyna zagra na wyjeździe z aktualnym mistrzem Bułgarii i liderem tabeli tamtejszej ligi – Lewskim Sofia. Przeciwnik może i nie jest z najwyższej półki, ale ma duże doświadczenie na arenie międzynarodowej i – zwłaszcza u siebie – jest bardzo groźny.

Mecz Lewski – Jagiellonia będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Bułgarii o godzinie 18.45.

Kolejny poważny sprawdzian czeka Lecha Poznań, który zagra na Estadio da Luz z portugalską Benfiką Lizbona, która jest liderem tabeli fazy ligowej Ligi Europy (komplet 9 punktów i imponujący bilans bramkowy 10:2).

Siłę rywala można porównać chyba tylko z Bayerem Leverkusen, z którym mistrz Polski przegrał 0:4. Trzeba też pamiętać, że oba zespoły grały już ze sobą w fazie grupowej Ligi Europy jesienią 2020 roku: w Lizbonie ekipa z Portugalii wygrała 4:0, a w stolicy Wielkopolski 4:2.

Starcie będzie też sentymentalnym powrotem dla jednego z zawodników Benfiki Lizbona. Tego lata do portugalskiego giganta trafił przecież Jakub Kamiński, wychowanek Akademii Lecha Poznań. On i Mikael Ishak jako jedyni pamiętają właśnie poprzednie dwa spotkania obu drużyn. Teraz „Kamyk" jest znacznie bardziej ukształtowanym piłkarzem, ale miejsca w wyjściowym składzie ekipy z Półwyspu Iberyjskiego niestety nie ma.

Mecz Benfica – Lech będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja również na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w stolicy Portugalii o godzinie 21.00.

W 4. kolejce fazy ligowej Ligi Europy wystąpi także inny polski zespół – sędziowski. Mecz holenderskiego AZ Alkmaar z włoskim Juventusem poprowadzi Damian Sylwestrzak. Na liniach pomagać mu będą Adam Karasewicz i Bartosz Heinig, natomiast arbitrem technicznym będzie Łukasz Kuźma. System VAR obsługiwać będą Piotr Lasyk oraz Tomasz Kwiatkowski.

W tym roku Lech Poznań i Jagiellonia Białystok rozegrają jeszcze po dwa spotkania na arenie międzynarodowej. Lech zmierzy się na wyjeździe z belgijskim Royale Union SG i u siebie z węgierskim Ferencvarosem TC. „Jadze" przypadł dwumecz z Anglikami: najpierw wyjazd na AFC Sunderland, a następnie starcie u siebie z Crystal Palace.©℗

PIŁKA NOŻNA

Zieliński wreszcie błysnął, a Szczęsny... zajadał się winogronami

Jakub Jabłoński/PAP

Piotr Zieliński, pomocnik Interu Mediolan, popisał się w 54. minucie przebojową akcją i mocnym strzałem tuż zza pola karnego. Piłka wpadła do siatki. To jego 9. gol w historii występów w LM, ale pierwszy od listopada ubiegłego roku.

Wicekapitan reprezentacji Polski grał do 78. minuty i zebrał świetne noty – w wielu opiniotwórczych mediach („La Gazetta dello Sport" – 8; „Tuttomercatoweb.com" – 7,5) – najwyższe w zespole Interu. Niestety, w Feyenoordzie zabrakło kontuzjowanego po raz kolejny Jakuba Modera. Gospodarze ulegli Mediolańczykom 0:3.

Pewne zwycięstwo odnieśli też inni faworyci. Barcelona, której rezerwowym bramkarzem był Wojciech Szczęsny, pokonała u siebie Aston Villę Matty'ego Casha 3:0. 29-letni reprezentant Polski rozegrał całe spotkanie, ale to nie nasz obrońca okazał się bohaterem. Wyróżnił się autor dwóch goli w drugiej połowie, Raphinha, a pierwsze trafienie – już w 7. minucie – zaliczył Lamine Yamal.

Warto dodać, że podczas spotkania kamery uchwyciły moment, jak Szczęsny – razem z Dominikiem Livakoviciem – na ławce rezerwowych zajadał się... winogronami. Wideo błyskawicznie obiegło sieć, a polski bramkarz znów stał się viralem.

W 36-zespołowej tabeli UEFA Champions League z kompletem 12 punktów i bilansem bramek 20-5 prowadzą piłkarze PSG, którzy zanotowali najwyższą wtorkową wygraną. Obrońcy trofeum pokonali na wyjeździe Villarreal aż 6:0. Triumfatorzy LM z 2025 i 2026 roku już po 17 minutach prowadzili 4:0, co jest rekordem elitarnych rozgrywek. Bramki zdobyli kolejno: Joao Neves (9. minuta), Desire Doue (12.), Senny Mayulu (13.) i Fabian Ruiz (17.). Po przerwie załamanych tak niekorzystnym obrotem spraw w meczu meczu gospodarzy pogrążyli jeszcze: ponownie Ruiz oraz zaledwie 17-letni David Boly, który ustalił wynik w 78. minucie.

Wszystkie mecze rozegranej w tym tygodniu serii Ligi Mistrzów były poprzedzone minutą ciszy poświęconą pamięci piłkarza CD Tenerife Jesusa de Miguela. 30-letni napastnik zmarł wskutek uderzenia przez bramkarza FC Andorra, przy próbie interwencji, w meczu drugiej ligi hiszpańskiej.

Podczas wtorkowych spotkań w Hiszpanii nie odgrywano też hymnu Ligi Mistrzów – na znak żałoby po katastrofie kolejowej w tym kraju.©℗

eprasa.pl ae492ae224

LEKKA ATLETYKA

Magdalena Andurszkiewicz paralekkoatletką roku 2026

Szymon Zatylny

Magdalena Andruszkiewicz - pochodząca z Piły niepełnosprawna zawodniczka GZSN Start Gorzów - otrzymała nagrodę podczas gali Orlen Złote Kolce 2026. Została uznana Paralekkoatletką Roku.



FOT. BARTŁOMIEJ ZBOROWSKI / PZSN START

Magdalena Andruszkiewicz podczas mistrzostw świata w paralekkoatletyce w New Delhi. Przywiozła stamtąd złoty medal

Zawodcniczka w wieku 29 lat przeszła udar mózgu, lekarze nie dawali jej większych szans na przeżycie. Tymczasem po ośmiu latach odebrała prestiżową nagrodę Złotych Kolców 2026. Otrzymała ją na Stadionie Śląskim w Chorzowie podczas gali Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i „Przeglądu Sportowego", na której wyróżniono m.in. najlepszych zawodników i trenerów la.

Zawodniczka gorzowskiego klubu zapisała się na kartach polskiego sportu jako mistrzyni i rekordzistka świata w frame runningu. Jej droga do sportowych sukcesów była trudna. Po przebytym udarze musiała przejść długotrwałą rehabilitację i na nowo uczyć się funkcjonowania w codziennym życiu. Przełomem okazało się poznanie frame runningu, który początkowo stał się dla niej elementem powrotu do aktywności fizycznej.

Frame running to dyscyplina paralekkoatletyczna, przeznaczona przede wszystkim dla osób z niepełnosprawnością ruchową, które mają trudności z samodzielnym bieganiem. Zawodnicy poruszają się na specjalnej trójkołowej ramie z siodełkiem i podparciem tułowia, odpychając się nogami od podłoża.

Magdalena Andruszkiewicz udowadnia, że mimo poważnych przeciwności można osiągać sukcesy na światowym poziomie. Jej historia to nie tylko opowieść o medalach i rekordach, ale również o wieloletniej pracy, determinacji i konsekwentnym dążeniu do wyznaczonych celów.

- Dziękuję bardzo za to wyróżnienie. Jest ono dla mnie bardzo ważne, ale nie jest tylko moją zasługą. Chciałabym bardzo podziękować lekarzom i moim rodzicom. Osiem lat temu jak dopadł mnie udar. Mimo że dawano mi jeden procenta szans na przeżycie, to przeżyłam i jestem tu. Bardzo im dziękuję - mówiła ze sceny Magdalena Andruszkiewicz po odebraniu nagrody. - Zdobycie tytułu jest dla mnie potwierdzeniem tego, że to, co robię ma sens. Nagroda nie zmienia mojego podejścia do przyszłych treningów, a jedynie utwierdza mnie w przekonaniu, że mają sens.

Szczególnym momentem w jej karierze były mistrzostwa świata w New Delhi w 2025 roku, podczas których zdobyła dwa złote medale – na dystansach 100 i 400 metrów. Jej osiągnięcia uzupełnił rekord świata na 100 metrów w klasie T72, wynoszący teraz 16,82 sekundy.

Magdalena Andruszkiewicz nie zwalnia tempa. Nagroda Paralekkoatletki Roku 2026 stanowi kolejne ważne wyróżnienie w jej karierze, ale – jak sama podkreśla – nie oznacza zakończenia sportowej drogi. Przed zawodniczką GZSN Start Gorzów stoją kolejne ważne wyzwania, treningi i cele, których realizacja jest uzależniona przede wszystkim od zdrowia.

- Nagroda jest wielką motywacją do dalszej pracy, bo kiedy pojawiają się dni, że jest trochę ciężej wyjść na bieżnię, to taki tytuł z tyłu głowy daje przysłowiowego kopa - powiedziała. - Cele sportowe? Jest ich dużo, ale najważniejszym jest zdrowie. Jak ono będzie, to pojawi się większa szansa na zrealizowanie wszystkich planów.©℗

ŻUŻEL

Cukierek albo żużelek? Kibice z Lubuskiego mogą zazdrościć Niemcom

Jarosław Miłkowski

Gdy w Polsce dawno po sezonie, to Niemcy jeszcze się ścigają. 31 października indywidualnymi mistrzostwami kraju juniorów zakończyli sezon 2026 w Europie.

Już trzeci rok z rzędu sezon żużlowy w postaci miłośnika czarnego sportu kończę za Odrą. To właśnie w Niemczech, znacznie dłużej niż w Polsce, słychać warkot żużlowych motocykli. Dwa lata temu 19 października byłem w Stralsundzie (290 km od Gorzowa, 399 od Zielonej Góry) na żużlowym Pucharze Bałtyku. W sobotę, 31 października, wybrałem się do Wittstocku (255 km od gorzowskiego stadionu przy ul. Śląskiej i 293 od zielonogórskiej W69). Na bodaj najszerszym torze w Europie rozegrano indywidualne mistrzostwa Niemiec juniorów. Pogoda dopisała, frekwencja - jak na Niemcy (w Brandenburgii było akurat Święto Reformacji) - również. A tor? Nie sprawiał żadnych problemów. Kibice i zawodnicy mogli się rozgrzewać przy ogniskach. Klimat na zawodach żużlowych niespotykany. Frank Mauer, włodarz z klubu w Wittstock, ma nietuzinkowe pomysły.

Sobotnie zawody żużlowe to i tak jeszcze nic przy tym, co było w zeszłym roku. Otóż ostatnia runda cyklu Speedway Liga Nord w znanym z Grand Prix miasteczku Teterow rok temu odbyła się... 1 listopada. Tak, tak, rano w Polsce można było pójść na groby bliskich, a następnie pojechać na zawody na Bergring Arena Teterow (to 267 km od Gorzowa i 373 km od Zielonej Góry). Pierwszy listopada w protestanckiej Meklemburgii to zwykły dzień, rok temu była to zwykła sobota. Poważny żużel w listopadzie w Polsce? To pamiętają już chyba tylko starsi kibice. Bo przed dziesiątkami lat i u nas się to zdarzało.

Z niemieckich organizatorów przykład mogłyby brać polskie kluby i organizatorzy żużlowych rozgrywek. W wielu polskich ośrodkach motory milkną jeszcze bowiem... przed końcem lata.

Pamiętacie, kiedy była ostatnia impreza żużlowa w Zielonej Górze? 20 września rozegrano Memoriał Rycerzy Speedwaya. W tym roku była to jednak edycja dla zawodników w wieku 13-15 lat. Zawody w „dorosłym" żużlu przy W69 zostały rozegrane... 30 sierpnia. To jakieś dziewięć (!) tygodni temu.

Kibice w Gorzowie też już pewnie zaczynają tęsknić za speedway'em. Przez kłopoty z kontuzjami stalowcom przyszło jeździć w barażu, więc ostatni mecz na „Jancarzu" odbył się 4 października. W obliczu ostatnich zawodów w Wittstocku było to prawie miesiąc temu. Nawet ma miniżużlu ścigają się w Polsce później. Lubuskie derby Młodej Stali i Falubazu Junior odbyły się przecież 10 października. A nie była to ostatnia w tej kategorii wiekowej impreza w Polsce.

Mówi się, że Polska jest teraz stolicą żużla na świecie. To jednak Niemcy dwa ostatnie lata z rzędu zakończyli zawodami u siebie żużlowy sezon w Europie. Może warto brać z nich przykład?

Gdy w Nietoperku młodzi adepci pakowali motocykle do busów, w Wittstocku zawody trwały w najlepsze. Mistrzem Niemiec juniorów po raz drugi został niepokonany w sobotę Janek Konzack, srebro wywalczył Tyler Haupt, a brąz - Patrick Hyjek.©℗

PIŁKA NOŻNA

Grzegorz Kopernicki nie jest już trenerem Waty Gorzów. Wytrwał cztery miesiące

Szymon Zatylny

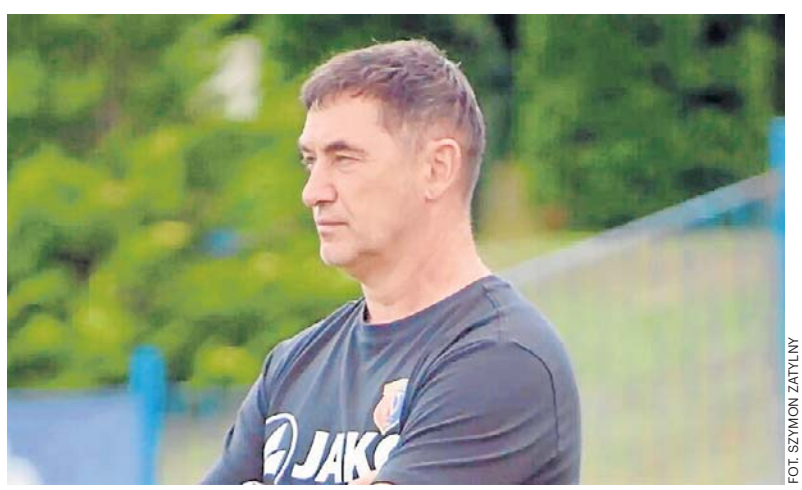
Drugego listopada klub piłkarski Warta Gorzów w swoich mediach społecznościowych poinformował, że pożegnał się z trenerem Grzegorzem Kopernickim.

Grzegorz Kopernicki objął funkcję trenera pierwszej drużyny Warty Gorzów 1 lipca 2026 roku. Po czterech miesiącach klub poinformował o zakończeniu współpracy ze szkoleniowcem za porozumieniem stron.

Bordowo-granatowi zakończyli ubiegły sezon na ósmym miejscu w III lidze, zdobywając 52 punkty. Teraz zarządcy klubu mierzyli wyżej, dlatego pozyskali z Cariny Gubin trenera Kopernickiego. Nadzieje na długotrwałą współpracę z 52-letnim szkoleniowcem szybko jednak okazały się płonne.

Po 15 kolejkach sezonu 2026/2027 Warta zajmuje 15. miejsce w tabeli z dorobkiem 14 punktów. Po blamażu w Lubinie, gdzie bordowo-granatowi przegrali aż 0:6, zarząd postanowił zakończyć współpracę.

Obecnie funkcję szkoleniowca przejął trener młodzieży Mariusz Łabiak. To odważny ruch przed piekielnie trudnym, sobotnim spotkaniem z liderem III ligi - Zagłębiem w Sosnowcu.©℗



FOT. SZYMON ZATYLNY

Grzegorz Kopernicki sprawował funkcję trenera pierwszej drużyny Warty Gorzów od 1 lipca do 2 października 2026 roku

eprasa.pl ae492ae224

SPORT

• **Lubuscy koszykarze z Żar, Zielonej Góry i Gorzowa triumfowali jako reprezentacja regionu w European Youth Basketball w Barcelonie.** W kategorii U-14 wygrali wszystkie swoje cztery mecze.

SIATKÓWKA

Tie break przesądził o losach meczu. Gdańskie trefle za słabe na Stilon

Szymon Zatylny

We wtorkowy wieczór rozpoczęła się czwarta kolejka spotkań w Tauron Lidze. W meczu dwóch ostatnich drużyn w tabelii triumfowali Gorzowianie.

Energa Trefl Gdańsk	2
Stilon Gorzów	3

Sety: 22:25, 19:25, 25:21, 25:21, 13:15.
Energa Trefl: Worsley, Gierżot, Niemiec, Nasevich, Kogut, M'Baye, Koykka (libero) oraz Nowakowski, Stępień, Schamlewski, Schulz, , Korona, Durski i Schadach (libero).
Stilon: Drzyzga, Kovalov, Nurkiewicz, Dulski, Czerwiński, Stefanović, Masłowski (libero) oraz Marinović, Siwczyk, Maciejewski, Jurczyk (libero), Mordyl, Kiciński i Więcławski.
Sędziowali: Tomasz Bałabański i Marcin Walerzak (obydwaj z Olsztyna).



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI / POLSKA PRESS

Atakuje Illia Kovalov ze Stilonu. Został uznany MVP spotkania

Początkowe akcje mogły zmylić kibiców Stilonu. Przyjezdni rozpoczęli spotkanie ospale, tracąc pierwsze punkty. Mogło się wydawać, że czeka ich kolejna porażka. Pozostali jednak w kontakcie z rywalami, a dzięki dobrej grze i wymuszaniu błędów przeciwników zdołali objąć prowadzenie 10:8. Na parkiecie błyszczał Dawid Dulski, którego efektowne ataki były ozdobą pierwszej części rywalizacji.

Przy stanie 15:12 dla Stilonu kapitan niebiesko-białych Fabian Drzyzga zgłosił pretensje do arbitra. Nie zgadzał się z decyzją o przerwaniu akcji po tym, jak piłka po jego odbiciu przy stoliku sędziowskim przeleciała poza polem gry. Chwilowa dyskusja najwyraźniej wpłynęła na koncentrację drużyny, ponieważ przewaga gości błyskawicznie stopniała i mieliśmy remis 17:17.

Zagrywka Alekseia Nasevicha, po której piłka osiągnęła prędkość 110 km/h, doprowadziła do remisu 22:22. Wówczas trener gości Hubert Henno poprosił o przerwę. Po wznowieniu gry Stilonowcy błyskawicznie zdobyli trzy kolejne punkty, kończąc seta wynikiem 25:22.

Druga partia rozpoczęła się od dwóch punktowych ataków Illi Kovalova. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuszczać i już po niespełna ośmiu minutach na tablicy wyników widniał remis 9:9. Duża była w tym zasługa dwóch rywalizujących ze sobą atakujących – Aliakseia Nasevicha i Dawida Dulskiego. Obydwaj mieli wówczas na koncie po 11 punktów, nadając ton rywalizacji.

Wyrównana walka trwała aż do pojedynczego bloku Aleksandra Stefanovicia, który przy stanie 15:16 zatrzymał Michała Gierżota. Chwilę później Stilon, dzięki dwóm perfekcyjnym atakom Dawida Dulskiego, zbudował znaczną, trzypunktową przewagę. To był decydujący moment tej partii. Stilonowcy nie zamierzali zwalniać tempa i konsekwentnie zmierzali po zwycięstwo. Ostatecznie przypieczętowali je wynikiem 25:19.

W trzecim sec ie Dulski i Kovalov łącznie zaledwie trzykrotnie nadziali się na blok rywali. Mimo tak imponującej skuteczności, tablica wyników na półmetku tej partii pokazywała remis 11:11. Końcówka seta przyniosła sporo emocji. Przy stanie 19:19 obie drużyny zaczęły wymieniać się punktami, a losy odsłony pozostawały otwarte. Przy wyniku 23:21 Hubert Henno poprosił o przerwę. Po wznowieniu gry dwa asy serwisowe posłał Nasevich, zapewniając gospodarzom zwycięstwo do 21.

Czwarty set był najbardziej wyrównany ze wszystkich. Drużyny szły łeb w łeb, zdobywając punkt za punkt. Gospodarzy na prowadzenie ponownie wysunął fenomenalny tego dnia Nasevich - najpierw kończąc akcję atakiem, a następnie zdobywając punkt z zagrywki, posłanej z prędkością 116 km/h.

Przy stanie 15:12 kibice mogli podziwiać efektowną wymianę. Gospodarze popisali się ofiarnymi obronami, a goście odpowiadali potężnymi atakami. Ostatecznie akcję zakończył skuteczny blok przyjezdnych, którzy zapisali na swoim koncie kolejny punkt. Gdańszczanie nie zamierzali jednak oddawać inicjatywy. Już w następnej akcji powiększyli przewagę do czterech punktów i właśnie z takim zapasem zakończyli czwartą partię, doprowadzając do tie breaka.

Decydującą odsłonę niebieskobiali mogli rozpocząć go od zbudowania trzypunktowej przewagi 5:2, jednak gospodarze poprosili o challenge. Powtórki wykazały minimalny, lecz zauważalny kontakt piłki z blokiem, przez co Stilon prowadził na starcietylko jednym punktem.

W dalszej części rozstrzygającego seta kibice przeżyli ogromne emocje. Gorzowianie nie pozwolili, by wcześniejsza strata dwóch setów podcięła im skrzydła. Zachowali koncentrację w najważniejszych momentach i przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę wygrywając do 13, a całe spotkanie 3:2. Dwa cenne punkty meczowe pojechały nad Wartę.©℗

Tabela po meczu w Gdańsku:

1. Bogdanka LUK	3	9	9:0
2. Aluron CMC Warta	4	9	9:5
3. PGE GiEK Skra	4	8	9:6
4. Asseco Resovia	3	7	8:4
5. PGE Projekt	4	7	9:7
6. Jastrzębie Barkom	3	6	8:5
7. GKS	4	5	6:8
8. Ślepsk Malow	3	5	7:7
9. Stilon	4	4	6:10
10. ZAKSA	3	3	4:6
11. Energa Indykpol AZS	3	3	4:6
12. ChKS	3	3	5:8
13. Neonet Norwid	3	2	4:8
14. Energa Trefl	4	1	4:12

ŻUŻEL

Stal ma nowego toromistrza. Został nim utytułowany strongman

Jarosław Miłkowski

Nie tylko Paweł Piskorz będzie nową twarzą w Stali Gorzów. Do nowego menadżera drużyny dołączył Grzegorz Węglarz, związany wcześniej m.in. ze Spartą Wrocław, Wilkami Krosno i Stalą Rzeszów.

„Na Jancarzu nie ma czasu na odpoczynek! Choć dopiero listopad, pracawre, a my już szykujemy się do kolejnego sezonu. Wprowadzamy też kilka kosmetycznych zmian w dziale sportowym" - poinformowała Stal Gorzów w mediach społecznościowych.

Opublikowała też komunikat, w którym przedstawiła pełny skład sztabu szkoleniowego żółto-niebieskich.

„Za prowadzenie drużyny jako menedżer będzie odpowiadał Paweł Piskorz, a funkcję dyrektora sportowego nadal będzie pełnił Krzysztof Orzeł. W sztabie szkoleniowym pozostają Piotr Paluch i Piotr Rembas.



FOT. CELFAST WILKI KROSNO

Grzegorz Węglarz będzie teraz dbał o stan gorzowskiego toru

Do zespołu dołącza natomiast nowy toromistrz - Grzegorz Węglarz. Przy tej okazji dziękujemy Jarosławowi Gale, który po wielu latach kończy współpracę z naszym klubem. Jarek, dziękujemy za zaangażowanie, lata pracy w Stalli Gorzów. Powodzenia! Zmieniają się zadania i zakresy odpowiedzialności, ale wszyscy gramy do jednej bramki. Przed nami dużo pracy, wspólny plan i jeden cel - jak najlepiej przygotować Stal do nowego sezonu" - brzmi komunikat gorzowskiego klubu.

Grzegorz Węglarz to postać znana w polskim żużlu. Jego hobby to dźwiganie ciężarów. Ma na koncie m.in. dwa tytuły wicemistrza Polski strongmanów. Przez wiele lat był związany ze Spartą Wrocław. Później odpowiadał m.in. za tor w Krośnie. Ostatnio pracował w Stali Rzeszów.

Piotr Paluch, dotychczasowy szkoleniowiec Stali, wspólnie z Piotrem Rembasem ma się zajmować gorzowskimi juniorami. W najbliższym czasie dowiemy się, kto będzie kierownikiem drużyny.©℗

eprasa.pl ae492ae224